

**PROTOKÓŁ NR XXXV/09
z XXXII SESJI SEJMIKU WOJEWÓDZTWA
ŚLĄSKIEGO III KADENCJI**

(14.01.2009 r. – Sala Sejmu Śląskiego, gmach Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego)

1. Otwarcie sesji godz. 10⁰⁰ – radny Michał Czarski, Przewodniczący Sejmiku.

- **radny Michał Czarski, Przewodniczący Sejmiku** – bardzo serdecznie witam przybyłych na dzisiejszą sesję, witam Pana Posła Ziętka, przedstawiciela policji, witam bardzo serdecznie Zarząd Województwa z Marszałkiem oraz Skarbnika. Witam dyrektorów i kierowników wojewódzkich samorządowych jednostek organizacyjnych, przedstawicieli administracji Urzędu Marszałkowskiego, przedstawicieli środków masowego przekazu, radnych Sejmiku Województwa Śląskiego, wszystkich obecnych na dzisiejszej sesji. Spotykamy się w tym roku po raz pierwszy na sesji Sejmiku w tym roku. Ten rok będzie interesujący i ważny z uwagi na realizowane zadania samorządu, ale także również z uwagi na proces uchwałodawczy Sejmiku. Połowa kadencji za nami, a więc dobry to czas, aby w tym półroczu odbyć również sesje tematyczne. Mówię o tym półroczu, mając na myśli pewne tematy, o których zaraz powiem, ale to wcale nie znaczy, że nie należy tego dalej kontynuować, żeby nie ograniczać sesji tylko do uchwał, ale żeby również i debatować i omawiać ważne sprawy województwa. I tak ! W pierwszym półroczu chciałbym zaanonsować takie tematy jak: w przyszłym miesiącu problematyka ochrony zdrowia, w następnym miesiącu bezpieczeństwo publiczne w oparciu o sprawozdania roczne służb odpowiedzialnych za bezpieczeństwo w województwie, ale i również nasza opinia, nasz komentarz do tych sprawozdań. Sesja kwietniowa to tradycyjnie okres związany z przyjęciem absolutorium. W miesiącu maju proponuję, aby ocenić realizację *Strategię Rozwoju Kultury...*, która jest realizowana już przez 3 lata, a więc jest czas, aby zobaczyć w jakim punkcie, na jakim etapie jesteśmy, z jaką konsekwencją jest wdrażana ta *Strategia* i co ewentualnie jeszcze by należało uwzględnić dodatkowo, o ile takie zagadnienia pojawią się. Wreszcie w miesiącu czerwcu proponowałbym, aby jeden z punktów naszej sesji poświęcić ocenie promocji regionu w kraju i za granicą. Mieliśmy już pewne doświadczenia i w tej kadencji, ale związane z promocją jaka była prowadzona na terenie województwa, czyli ta promocja wewnętrzna, no a teraz ta, o którą głównie nam chodzi, czyli jak nas widzą na zewnątrz. Ten rok, to także rok obfitujący w ważne rocznice i obchody, o których należy pamiętać. Już w najbliższy poniedziałek sesja nadzwyczajna dotycząca dziesięciolecia samorządu województwa. To także, jak pamiętamy, rok Wojciecha Korfatego, to także piąta rocznica wstąpienia Polski do Unii

Europejskiej, to dziesięciolecie wstąpienia Polski do NATO, to wreszcie 90. rocznica wyborów do Sejmu Ustawodawczego i 90. rocznica I powstania śląskiego, która przypada w sierpniu tego roku. Wreszcie 20 lat minęło od roku bardzo ważnego w naszej historii – '89, od *okrągłego stołu* poczynając, poprzez wybory do parlamentu, czy wreszcie trzydziestolecie wizyty Jana Pawła II – również bardzo ważnej daty. Naturalnie nie silę się na wymienianie wszystkich ważnych dat, pewnie mi tu umknęła jeszcze jakaś istotna, ale już pewnie te kilka, o których powiedziałem stanowi na tyle ważny zakres, aby odpowiednio je uczcić, pamiętać o nich, a także włączyć się do obchodów, tych, które będą prowadzone na terenie kraju, a w szczególności tych, które będą dotyczyły naszego województwa. Chciałbym jeszcze – pewnie Państwo już wiedzą, ale informując jeszcze tych niezorientowanych – że nasz kolega otrzymał wczoraj nominację na podsekretarza stanu w Ministerstwie Rozwoju Regionalnego – kolega Adam Zdziebło. Tym bardziej nam miło, że pośród różnego rodzaju utyskiwań na władzę centralną, różnych oczekiwań, będziemy mieli teraz swojego dobrego, jak wierzymy, ambasadora w rządzie RP. Panie Adamie ! W imieniu kolegów i koleżanek składam Panu gratulacje, oby Panu ten okres dobrze wpłynął na kształtowanie kariery zawodowej, no i liczymy, że nie straci Pan z nami kontaktu, że tak, jak będę witał przedstawicieli rządu na tej sesji nadzwyczajnej, to również Pan z podniesionym czołem będzie mógł stanąć za jakiś okres i złożyć sprawozdanie ze swojej misji w Warszawie ...[wręczenie kwiatów, oklaski]...

- **radny Adam Zdziebło** – Panie Przewodniczący ! Panie Marszałku ! Wysoki Sejmiku ! Drodzy Przyjaciele ! Bardzo wam dziękuję za wszystkie miłe słowa, które już skierowaliście do mnie. Obiecuję, że nie zawiodę waszego zaufania i bardzo dziękuję za to, że przez dwa lata współpracy, którą tutaj mamy, bardzo owocnej, bardzo intensywnej tak naprawdę nauczyłem się tego jak współpracować z innymi, jak służyć też radą, jak słuchać dobrych rad i myślę, że to też zaowocowało tym, że otrzymałem taką nominację. Jeszcze raz bardzo dziękuję i bardzo was proszę żebyście mnie dalej pilnowali, kontrolowali, sprawdzali i tak, jak Pan Marszałek powiedział ... czy Pan Przewodniczący ... ale to z przyzwyczajenia Panie Marszałku, Panie Przewodniczący...

- **radny Michał Czarski, Przewodniczący Sejmiku** – ...żaden tytuł nie hańbi...

- **radny Adam Zdziebło** – ...bardzo dziękuję ! Obiecuję, nie zawiodę !

- **radny Michał Czarski, Przewodniczący Sejmiku** – świetnie, to jak Pan załatwi jeszcze te pieniądze, o których Pan tak delikatnie powiedział, to będzie to z pożytkiem dla Śląska.

wyznaczenie radnych do komisji skrutacyjnej:

- 1) radny Piotr Zienc,
- 2) radny Jacek Świerkocki.

Radni nieobecni (według listy): Paweł Kaleta, Leszek Piotrowski, Krzysztof Stachowicz.

2. Rozpatrzenie proponowanych zmian w porządku obrad:

Porządek zaproponowany przez Przewodniczącego Sejmiku:

1. Otwarcie sesji Sejmiku.
2. Rozpatrzenie proponowanych zmian w porządku obrad.
3. Przyjęcie protokołu z XXX sesji Sejmiku Województwa Śląskiego.
4. Sprawozdanie z działalności Zarządu Województwa Śląskiego w okresie pomiędzy sesjami.
5. Podjęcie uchwały w sprawie przystąpienia Województwa Śląskiego do realizacji projektu *Post Re-Convert* w ramach Programu Operacyjnego Współpracy Międzyregionalnej INTERREG IV C oraz upoważnienia Zarządu Województwa Śląskiego do zaciągania zobowiązań w latach 2010-2012 na realizację projektu *Post Re-Convert* w ramach Programu Operacyjnego Współpracy Międzyregionalnej INTERREG IV C (**druk III/534**).
6. Podjęcie uchwały w sprawie upoważnienia Pana Bogusława Śmigielskiego, Marszałka Województwa Śląskiego do jednoosobowego podpisania „Deklaracji współfinansowania dla Partnerów z Krajów Członkowskich UE i Norwegii wnioskujących o fundusze INTERREG IV C (EFRR/fundusze norweskie) / Co-financing Statement for Partners from EU Member States and Norway applying for INTERREG IV C funding (ERDF/Norwegian funding)” w celu realizacji projektu *Post Re-Convert* realizowanego w ramach Programu Operacyjnego Współpracy Międzyregionalnej INTERREG IV C (**druk III/535**).
7. Podjęcie uchwały w sprawie ustanowienia *Dni Województwa Śląskiego* (**druk III/536**).
8. Podjęcie uchwały w sprawie podjęcia działań zmierzających do likwidacji Szkoły Policealnej Województwa Śląskiego Nr 2 w Katowicach (**druk III/532**).
9. Podjęcie uchwały w sprawie podjęcia działań zmierzających do likwidacji Szkoły Policealnej Województwa Śląskiego w Zawierciu (**druk III/533**).
10. Podjęcie uchwały w sprawie powołania w skład Rady Oddziału Śląskiego Narodowego Funduszu Zdrowia (**druk III/507**).

11. Interpelacje, zapytania, wnioski, oświadczenia radnych.

12. Zamknięcie sesji Sejmiku.

- **radny Michał Czarski, Przewodniczący Sejmiku** – porządek obrad został Państwu przesłany wraz z zaproszeniem na sesję. 8 stycznia Zarząd Województwa przesłał dodatkowe projekty uchwał w sprawie: zwolnienia z obowiązku zbycia w drodze przetargu nieruchomości położonej w Czernichowie (druk III/537), zmian budżetu Województwa Śląskiego na 2009 rok (druk III/538). Uchwały te, zgodnie z zapisem art. 21 ust. 2 ustawy o samorządzie województwa, mogą zostać umieszczone w porządku obrad po uzyskaniu bezwzględnej większości głosów. W przypadku pozytywnego przegłosowania proponuję umieścić je jako ostatnie punkty merytoryczne sesji. W dniu wczorajszym osoba rekomendowana z ramienia Rady Działalności Pożytku Publicznego do Rady Oddziału Śląskiego NFZ złożyła swą rezygnację, tym samym punkt 10 staje się bezprzedmiotowy i zostanie skreślony z porządku obrad. Czy są jeszcze jakieś propozycje zmian porządku obrad ?
- **radny Wacław Kania** – składam wniosek formalny o wprowadzenie do porządku obrad debaty dotyczącej nowego rozkładu jazdy zaproponowanego przez *Przewozy Regionalne*, który obowiązuje od 10 stycznia br. Myślę, że temat jest wszystkim Państwu doskonale znany, a może nie do końca, więc należałoby sobie pewne sprawy wyjaśnić. Jest bardzo gorący, więcej nic na ten temat nie muszę mówić i uzasadniać.
- **radny Jacek Świetlicki** – ja bardzo się cieszę z tej propozycji, która została przed chwilą zgłoszona, już na konwencji w imieniu klubu PiS sugerowałem, że ten porządek trzeba dzisiaj zmienić w taki sposób i chcę powiedzieć, że tutaj koledzy z PO wyszli naprzeciw naszym oczekiwaniom z czego się bardzo cieszymy i oczywiście będziemy za.
- **radny Michał Czarski, Przewodniczący Sejmiku** –...czy są jeszcze jakieś propozycje ? ... Myśmy na ten temat dyskutowali na konwencji tak jak było przed chwilą mówione, aczkolwiek sprawa jest otwarta czy to będzie dodatkowy punkt, czy to będzie poszerzona informacja Marszałka dotycząca sprawozdania Zarządu ... wniosek był o punkt ? ... Przed poddaniem tego i innych propozycji pod głosowanie proszę o informacje o quorum.
- **radny Jacek Świerkocki** – na sali mamy obecnych 41 radnych, 7 nieobecnych.

Głosowanie nad wprowadzeniem do porządku obrad projektu uchwały w sprawie zwolnienia z obowiązku zbycia w drodze przetargu nieruchomości położonej w Czernichowie (druk III/537):

| | |
|----------|----|
| za | 32 |
| przeciw | 0 |
| wstrzym. | 4 |

Głosowanie nad wprowadzeniem do porządku obrad projektu uchwały w sprawie zmian budżetu Województwa Śląskiego na 2009 rok (druk III/538):

| | |
|----------|----|
| za | 37 |
| przeciw | 0 |
| wstrzym. | 0 |

- **radny Jacek Świetlicki** – o ile ja dobrze zrozumiałem, to padł wniosek formalny, powinniśmy go przegłosować. W imieniu naszego klubu miałem zamiar zgłosić rozszerzenie porządku właśnie o tą kwestię, formułując ją w taki sposób żeby to była informacja ze strony Zarządu, natomiast można ją sformułować jak się chce, ale wydaje mi się, że kolega to przedstawił w taki, a nie inny sposób i powinniśmy głosować.

- **radny Michał Czarski, Przewodniczący Sejmiku** – czekam na sformułowanie tego wniosku, który poddam pod głosowanie.

3. Przyjęcie protokołu z XXX sesji Sejmiku Województwa Śląskiego:

Uwag nie zgłoszono.

Głosowanie nad przyjęciem protokołu:

| | |
|----------|----|
| za | 37 |
| przeciw | 0 |
| wstrzym. | 0 |

4. Sprawozdanie z działalności Zarządu Województwa Śląskiego w okresie pomiędzy sesjami:

Przedstawił Marszałek Bogusław Śmigielski [sprawozdanie stanowi załącznik do protokołu].

- **radna Barbara Dworak** – ja dzisiaj otrzymałam odpowiedź na moją interpelację związaną z konkursami i środkami, które w ramach Programu *Operacyjnego Kapitał Ludzki* dostajemy. Znowu zachęcam Państwa do zobaczenia tego materiału, który dzisiaj otrzymaliśmy, gdzie mamy pokazane ile jest złożonych wniosków, jakie są to kwoty i jakie jest zaawansowanie zawierania umów. W informacji Pan podał, że na dzień 5 stycznia płatności zaliczkowe wyniosły 32 mln – ja teraz szybko próbowałam wyliczyć, to jest rzeczywiście bardzo niski procent i ta dyskusja, która się odbywa o tych 0,3, czy 0,38 %, to ona rzeczywiście powinna nas do czegoś zmobilizować. Ja tylko chciałam powiedzieć, że po otrzymaniu tej odpowiedzi na interpelację, że dalej to stowarzyszenie nie otrzymało środków na zajęcia, które prowadzi od września. Historię tego wniosku do zatwierdzenia na ostatniej sesji przekazywałam. Umowa została zawarta 19, dzisiaj mamy 14 stycznia i pieniędzy dalej nie ma, zaliczkowych. Ja nie wiem jak my te środki skonsumujemy. Ja dlatego tu występuję z tą instytucją pożytku publicznego, która 120 tys. wyłożyła zaliczkowo, ale jak my wyglądamy wobec naszych, beneficjentów to już nie powiem, ale jak my chcemy to realizować. Ja już nie zdążyłam podliczyć procentu wydatkowania środków w całym tym *Kapitale Ludzkim*, ale to jest słabe.
- **radny Piotr Lewandowski** – ja chciałem zapytać Pana Marszałka Śmigielskiego o jedno przeniesienie budżetowe, konkretnie o kwotę 50.402 zł celem zabezpieczenia środków na realizację autorskiego zadania Pana Marcina Kautscha pod nazwą: *projekt kompleksowego badania funkcjonowania wybranych publicznych zakładów opieki zdrowotnej...* Chciałem się dowiedzieć kim jest ten Pan i czemu ma służyć to badanie.
- **radny Cezary Stryjak** – mam prośbę o krótkie poinformowanie w sprawie rozstrzygnięcia tego nieszczęsnego przetargu dotyczącego kina *Panorama*. Wiele się działo od poprzedniej sesji dlatego, że rozstrzygnięcie przetargu nastąpiło tuż po naszym spotkaniu grudniowym. Chciałbym wiedzieć czy w zaistniałej sytuacji będzie podpisana umowa z nowym zwycięzcą w przetargu, czy wstrzymamy się.
- **radny Jan Kawulok** – chciałbym uzyskać informację na temat postępu prac przetargowych, organizacyjnych odnośnie przebudowy drogi Wisła – Kubalonka.
- **radny Czesław Sobierajski** – chciałbym do Pana Marszałka zwrócić się – jeśli można – aby przekazać taką sugestię do dyrektorów szpitali, wszędzie,

aby dopóty nie odbędziemy tej debaty, o której była mowa, aby nie umieszczać w porządkach rad społecznych wydzielenia ze struktur szpitali pewnych oddziałów itd., bo dla przykładu w Jastrzębiu, tam radzie społecznej będzie proponowane wydzielenie Zakładu Opiekuńczo-Leczniczego i jeszcze innego, pochodnego. Zastanawiałem się nad tym i szczerze mówiąc taki oddział powinien być ostatni wydzielany, bo to właściwie powinna być opieka samorządu, państwa, nad tymi ludźmi najbardziej potrzebującymi, najbardziej biednymi. Zaskoczony jestem, że to jest jako punkt pierwszy w ogóle ! Dlatego mam taką prośbę, aby do czasu podjęcia decyzji strategicznych, że w programach rad społecznych nie było tego rodzaju punktów. Niech to wyniknie ze strategii, programów generalnie, Panie Marszałku !

- **Marszałek Bogusław Śmigielski** – może zaczęę od Wisły-Kubalonki – początek roku – 6 stycznia ogłoszony przetarg na to zadanie. Wszystko zależy od tego jak będą złożone wnioski do przetargu, czy będą protesty. Tu już musimy się zdać na to, co się stanie, możemy nawet zrobić scenariusze: wybieramy pierwszy przetarg, czyli 52 dni, podpisanie umowy, czas 7 dni na uprawomocnienie i rozpoczęcie procedur, czyli już wykonawca robi, ale może być tak, że mamy protest, odwołanie, rozpatrzenie protestu, odwołanie od rozpatrzenia protestu i czas wydłuża. *Prawo zamówień publicznych* daje ogromne możliwości wydłużania w czasie, ale jeśli będzie bez protestów to zaczniemy na wiosnę, wtedy, kiedy pozwolą warunki żeby rozpoczynać prace drogowe. Myślę, że ta droga zostanie wyremontowana już w tym czasie. Teraz pytanie o Pana Kautscha. W zeszłym roku rozmawialiśmy, przesuwaliśmy pieniądze na zabezpieczenie programu restrukturyzacji zakładów opieki zdrowotnej. Taki program jest przygotowany przez Pana Kautscha. Nie było oferentów innych, tylko Centrum Medyczne przy Uniwersytecie Jagiellońskim – jest opracowany ten program, miał być też przedstawiony Komisji Zdrowia, bo takie były wnioski. Jest teraz analizowany i zostanie przedstawiony w lutym Komisji Zdrowia, stąd jest to nazwisko. Dotyczy ten program Częstochowy – tam mamy dwa szpitale wojewódzkie, które nie powinny konkurować, dwie dyrekcje. Temat jest od dawna znany, restrukturyzacja opieki zdrowotnej w Częstochowie jest niezwykle potrzebna. Chcemy to również robić wspólnie z władzami miasta Częstochowa, co nie do końca się udaje, bo te miejskie szpitale chcą samodzielnie działać, te powiatowe mają już pomysł, bo był przetarg, jest operator – firma prowadząca ten szpital, tak, że sytuacja jest dynamiczna. Był temat zmian w zakładach opieki zdrowotnej, zmieniamy statuty w większości zakładów opieki zdrowotnej dlatego, że one są niedostosowane do tego, co zakłady robią, do potrzeb jakie te zakłady zabezpieczają, jak również do takich organizacyjnych zmian, które dają lepiej zarządzać tymi zakładami. Były zakłady opieki zdrowotnej, które prowadziły działalność, ale w nazwie, w statucie ta działalność nie widniała. Jeśli nie widnieje w statucie, to nie można na to

zakontraktować pieniędzy, więc jest to czysta strata dla szpitala, bo wydaje pieniądze, koszty są, robi oczywiście usługę dla mieszkańców, ale musi na to pozyskać pieniądze. Stąd w wielu szpitalach są najpierw wnioski dyrektorów, potem są rady społeczne, dociera to do nas, my podejmujemy uchwałę. Jeśli jest wydzielenie zakładu pielęgnacyjno-opiekuńczego ze szpitala to jest naturalne, bo taki zakład jest zakładem innym w charakterze niż szpital. Szpitale mogą być ostre, przewlekłe, a zakład pielęgnacyjno-opiekuńczy jest szczególnym rodzajem szpitala o długotrwałym leczeniu – inny sposób zarządzania, inny sposób finansowania – tam są osoby, które dopłacają, więc wydzielenie tego ze struktury organizacyjnej szpitala jest ze wszech miar pożądane. Musi być jasność jak te pieniądze są wydawane, w jakich dziedzinach, po to, by można było oceniać funkcjonowanie tego szpitala. Ja nie widziałem tego projektu, ale jeśli jest taki wniosek ze strony Pana Dyrektora, to w mojej ocenie jest zupełnie naturalne, że do tego dąży. Nie ma to nic wspólnego z prywatyzacją, komercjalizacją, jakimś innymi działaniami – jest to dostosowanie schematu organizacyjnego do potrzeb, do faktycznego wykonywania usługi medycznej. Przetarg na *Panoramę. Silesia-Film* jest jednostką od nas zależną, ale samodzielną, mającą osobowość prawną. Rozmawialiśmy o tym z Prezydentem Koplem, że zamienimy się tymi funkcjami. To był początek zeszłego roku, ta dyskusja się dosyć długo przewijała w różnych formach, również w mediach, w Sejmiku, środowiskach artystycznych, wśród mieszkańców. Wtedy ustaliliśmy, że to jest rozsądne, skoro mamy placówkę, którą utrzymuje i prowadzi Chorzów na terenie WPKiW, a my mamy jednostkę na terenie Chorzowa, to możemy to zamienić. Okazało się, że jest to niemożliwe, bo tak naprawdę Miasto Chorzów nie ma prawa do nieruchomości, na której prowadziło działalność, czyli *Planetarium*, bo *Planetarium* jest WPKiW. W powszechnej świadomości to nie funkcjonowało, nawet w świadomości niektórych urzędników. Po sprawdzeniu okazało się, że jest to nasza placówka. Oczywiście przejęliśmy tą funkcję, bo uważamy, że *Planetarium* może odgrywać rolę szerszą niż tylko edukacyjną dla Chorzowa. Zawarliśmy porozumienie, wyjaśniliśmy, dzisiaj będziemy przejmowali część pieniędzy w formie zmian do budżetu – tych pieniędzy, które nam Chorzów dopłaci poprzez to, że przejęliśmy to zadanie od Chorzowa, natomiast Chorzów zobowiązał się do przejęcia kina *Panorama* i do prowadzenia tego kina i prowadził rozmowy z *Silesia-Film* i nie da się tego zrobić na zasadzie przekazania tego zadania, więc wymyśliliśmy, że to będzie przetarg i oczekiwaliśmy, niestety zbyt naiwnie, że do przetargu stanie tylko Miasto Chorzów. Miasto Chorzów złożyło swoją ofertę, ale złożył również inny podmiot ofertę i to jest *prawo zamówień publicznych* – jeśli oferta innego podmiotu była korzystniejsza, ta została przez spółkę wybrana. Pytanie jest czy można odwołać taki przetarg, czy można to było zrobić w innej formie ? Oczywiście, że można było ! Bardziej korzystne dla tej jednostki byłoby gdyby zrobiła licytację, gdyby podbijała cenę, ale żadnej

pewności że Chorzów by to wygrał – żadnej pewności ! Bo może pojawiłby się taki podmiot, który potrafiłby to zrealizować. Wygrał, z tego co wiemy, podmiot, który prowadzi kina i ten podmiot jest teraz zaniepokojony czy podpisać z nami umowę. Jest doniesienie takie medialne, że Pan Radny złożył wniosek do prokuratury, w związku z tym do momentu, kiedy prokuratura nie rozstrzygnie, my nie podejmiemy też żadnych zadań jako Województwo. Będziemy czekali aż będzie wynik postępowania prokuratorskiego, bo w każdym przypadku będziemy uczestnikami wcześniej niż potrzeba rozwiązań, które powinna prokuratura pokazać. Ja w tym postępowaniu przetargowym nie dostrzegam – ja osobiście – nie dostrzegam przekroczenia przepisów prawa, natomiast nie jest to zgodne z naszą wolą, bo naszą wolą było to żeby kino zostało przejęte przez Miasto Chorzów, ale użyliśmy narzędzi, które są dostępne dla wszystkich, czyli przetarg. W przetargu wygrał ktoś inny - przykro mi, ja tego zmienić nie mogę. Czy można w zamówienia publiczne wprowadzać inne elementy niż cena ? Można, ale to trzeba specyfikacje napisać i umowa, element specyfikacji, który mówi, że wynika z niej zabezpieczenie naszych interesów, czyli kino prowadzone przez dłuższy okres czasu, charakter tego kina zapewniony. Z tego co wiem, w tej umowie jest to zapisane, więc tym bardziej nie widzę podstaw żeby to rozwiązać, ale zaczekamy na wynik prokuratury, zresztą obowiązkiem jednostki, która organizowała przetarg było zadać pytanie czy ta umowa zostanie przez nich podpisana. Oni się przestraszyli, że jest taka burza medialna i mówią do momentu, kiedy prokuratura rozstrzygnie my się boimy podpisać. Czy są chętni do odstąpić od tej umowy ? To od nich zależy. Pojawiają się jeszcze kary umowne za związanie ofertą, za unieważnienie tego przetargu – wchodzimy w bardzo trudny problem prawny. W takim momencie, kiedy pojawia się prokuratura, kiedy Pan Radny złożył wniosek do prokuratury, ja zawieszam postępowanie i czekam na postępowanie prokuratury. Ja nie wiem co jest, a co nie jest szansą dla kina. Czy lepiej będzie prowadziło miasto jako samorząd, czy lepiej instytucja komercyjna, która prowadzi kina. Tego nie wiem. Tu jakieś rozwiązania pojawią się nowe, które będą wynikały z rozstrzygnięć prokuratorskich. Pani Radna Dworak poruszała jeszcze temat wyliczeń, zleciłem żeby Pan Wicedyrektor ...[koniec kasety 1 a]... musi zajrzeć do dokumentów dotyczących tej konkretnej sprawy. Ja myślę, że dzisiaj pod koniec sesji jakieś informacje dla Pani będą przekazane.

Głosowanie nad wprowadzeniem do porządku obrad punktu: *Informacja w sprawie aktualnej sytuacji w przewozach regionalnych po wprowadzeniu nowego rozkładu jazdy:*

| | |
|---------|----|
| za | 39 |
| przeciw | 0 |

Przyjęty porządek obrad:

1. *Otwarcie sesji Sejmiku.*
2. *Rozpatrzenie proponowanych zmian w porządku obrad.*
3. *Przyjęcie protokołu z XXX sesji Sejmiku Województwa Śląskiego.*
4. *Sprawozdanie z działalności Zarządu Województwa Śląskiego w okresie pomiędzy sesjami.*
5. *Podjęcie uchwały w sprawie przystąpienia Województwa Śląskiego do realizacji projektu Post Re-Convert w ramach Programu Operacyjnego Współpracy Międzyregionalnej INTERREG IV C oraz upoważnienia Zarządu Województwa Śląskiego do zaciągania zobowiązań w latach 2010-2012 na realizację projektu Post Re-Convert w ramach Programu Operacyjnego Współpracy Międzyregionalnej INTERREG IV C (**druk III/534**).*
6. *Podjęcie uchwały w sprawie upoważnienia Pana Bogusława Śmigielskiego, Marszałka Województwa Śląskiego do jednoosobowego podpisania „Deklaracji współfinansowania dla Partnerów z Krajów Członkowskich UE i Norwegii wnioskujących o fundusze INTERREG IV C (EFRR/fundusze norweskie) / Co-financing Statement for Partners from EU Member States and Norway applying for INTERREG IV C funding (ERDF/Norwegian funding)” w celu realizacji projektu Post Re-Convert realizowanego w ramach Programu Operacyjnego Współpracy Międzyregionalnej INTERREG IV C (**druk III/535**).*
7. *Podjęcie uchwały w sprawie ustanowienia Dni Województwa Śląskiego (**druk III/536**).*
8. *Podjęcie uchwały w sprawie podjęcia działań zmierzających do likwidacji Szkoły Policealnej Województwa Śląskiego Nr 2 w Katowicach (**druk III/532**).*
9. *Podjęcie uchwały w sprawie podjęcia działań zmierzających do likwidacji Szkoły Policealnej Województwa Śląskiego w Zawierciu (**druk III/533**).*
10. *Podjęcie uchwały w sprawie zwolnienia z obowiązku zbycia w drodze przetargu nieruchomości położonej w Czernichowie (**druk III/537**).*
11. *Podjęcie uchwały w sprawie zmian budżetu Województwa Śląskiego na 2009 rok (**druk III/538**).*
12. *Informacja w sprawie aktualnej sytuacji w przewozach regionalnych po wprowadzeniu nowego rozkładu jazdy.*
13. *Interpelacje, zapytania, wnioski, oświadczenia radnych.*
14. *Zamknięcie sesji Sejmiku.*

5. Podjęcie uchwały w sprawie przystąpienia Województwa Śląskiego do realizacji projektu Post Re-Convert w ramach Programu Operacyjnego Współpracy Międzyregionalnej INTERREG IV C oraz upoważnienia Zarządu Województwa Śląskiego do zaciągania zobowiązań w latach 2010-2012 na realizację projektu Post Re-Convert w ramach Programu Operacyjnego Współpracy Międzyregionalnej INTERREG IV C (druk III/534):

- radny Michał Czarski, Przewodniczący Sejmiku – czy jest potrzeba wprowadzenia ? Nie widzę ! Są pozytywne opinie Komisji: Rozwoju i Budżetu.

Głosowanie nad uchwałą:

| | |
|----------|----|
| za | 37 |
| przeciw | 0 |
| wstrzym. | 1 |

6. Podjęcie uchwały w sprawie upoważnienia Pana Bogusława Śmigielskiego, Marszałka Województwa Śląskiego do jednoosobowego podpisania „Deklaracji współfinansowania dla Partnerów z Krajów Członkowskich UE i Norwegii wnioskujących o fundusze INTERREG IV C (EFRR/fundusze norweskie) / Co-financing Statement for Partners from EU Member States and Norway applying for INTERREG IV C funding (ERDF/Norwegian funding)” w celu realizacji projektu Post Re-Convert realizowanego w ramach Programu Operacyjnego Współpracy Międzyregionalnej INTERREG IV C (druk III/535):

- radny Michał Czarski, Przewodniczący Sejmiku – są jak już wspomniałem opinie Komisji: Rozwoju i Budżetu. Czy trzeba dokonać wprowadzenia ? Nie widzę !

Głosowanie nad uchwałą:

| | |
|----------|----|
| za | 34 |
| przeciw | 0 |
| wstrzym. | 1 |

7. Podjęcie uchwały w sprawie ustanowienia Dni Województwa Śląskiego (druk III/536):

- **radny Michał Czarcki, Przewodniczący Sejmiku** – był ten projekt uchwały opiniowany częściowo – mówię częściowo, ponieważ Komisja Edukacji wstrzymała się od głosowania z uwagi na brak harmonogramu tych wydarzeń, które miałyby się odbyć w terminie, który określa projekt uchwały. Tak więc do tego punktu będzie potrzebne wprowadzenie, a być może na tym się nie zakończy.

- **Marszałek Bogusław Śmigielski** – województwo śląskie jest dobrym województwem, ma fajne wskaźniki, jesteście oceniani bardzo pozytywnie jako miejsce gdzie się dobrze zarabia. Do tego żeby dobrze żyć w tym województwie trzeba mieć jeszcze dobrze wypełniony czas poza godzinami pracy, czyli te wszystkie rzeczy, które nas dotyczą: kultura, sport, atrakcje. Województwo potrzebuje mieć również dobry obraz medialny, czyli ta wizja województwa na zewnątrz musi być pozytywna. Musimy przyciągać nowych mieszkańców, tych, którzy przyniosą nie tylko mięśnie, ale również to, co w głowie, żeby to województwo się rozwijało pod względem intelektualnym. Jednym z elementów dobrze rozwijającego się województwa jest poczucie przynależności do wspólnoty, stąd ten pomysł promocji *do wewnątrz*, który był w zeszłym roku, ale to jest za mało. Musimy wypromować to województwo również w mediach na zewnątrz i pokazywać, że ono żyje, że tu się coś dzieje i że w tym zakresie chce się włączyć w te działania wszystkich instytucji, które są na terenie województwa. Chcemy stworzyć *Dni Województwa Śląskiego* jako wydarzenie medialne, kulturalne, jako ciąg wydarzeń, które będą pokazywały tą kulturę północy na Górnym Śląsku, tą kulturę południa na Górnym Śląsku, kulturę północy na południu województwa itd. zakładamy, że w ten ciąg zdarzeń jeśli się udało wpisać *dni województwa, dni kultury, dni sportu – Dni Województwa Śląskiego* jako święto. Myślę, że wszystkie takie organizacje jak Związek Górnośląski się w to włączą i inne i że wszyscy zauważą – mam taką ogromną nadzieję - że warto robić takie wydarzenia, które są wydarzeniami również medialnymi. Jeśli mielibyśmy je umiejscowić w miesiącu, w roku, kiedy to miałyby się zdarzyć? Doszliśmy do wniosku, że najlepszym, okresem jest maj i okres na dworze jest ciepło, bo to warunek nieodzowny żeby takie rzeczy pojawiały się w plenerze, w postaci wydarzeń kulturalnych otwartych dla wszystkich, nie w murach. Drugie uwarunkowanie: jak połączyć *Dni...* z innymi ważnymi wydarzeniami. Doszliśmy do wniosku, że *Dni Województwa...* to również dni europejskie, to przede wszystkim dni związane z powstaniami śląskimi. Jeśli udałoby się nam to połączyć, to byłoby wspaniale i wymyśliliśmy, że od 3 do 9, kiedy łączymy bardzo wiele rzeczy jak święto narodowe, rocznica

powstania, wstąpienie Polski do Unii Europejskiej. Zrobmy to w tym okresie. W mojej ocenie jest to możliwe. Jest jeszcze dostatecznie duży czas. Pan Przewodniczący mówił jak dużo rocznic w tym roku jest, ale ja nie mówię o tych *Dniach*... tylko w aspekcie tego roku, ale mówię w aspekcie tego, żeby to powtarzać, żeby to było cykliczne, żeby to stało się tradycją, wydarzeniem pokazywanym w mediach publicznych, ale tych także ogólnopolskich. Jeśli Państwo popatrzyacie w dniach [rocznicy] kiedy Polska wstąpiła do Unii Europejskiej to pokazują festyny z Poznania, Krakowa, duże wydarzenia kulturalne, a ze Śląska? Musimy tworzyć imprezy masowe, duże, postrzegane – to się wpisuje również w promocję województwa. To nie tylko to, to nie jest podstawowy cel, ale to jest właśnie poczucie wspólnoty w województwie. Czy jest możliwe wypromowanie największego *Sylwestra*? Pewno jest, a jak Państwo wiecie największą siłą oddziaływania ma TVP program 1. Jak Państwo przypomniecie sobie co stało się w Sylwestra 2008 – Warszawa i Wrocław – jak duże pieniądze zostały wprowadzone we Wrocławiu żeby to wypromować, jaki to sukces miał [być] przy mniejszym mieście. Warszawa przegrała, ale tu są media publiczne, ogólnokrajowe – to jest największe medium oddziałujące na ludzi ... To robią miasta – oczywiście – myśmy też uczestniczyli we wsparciu tego przedsięwzięcia w Katowicach, ale to są kwoty kilku milionów zł – 4, 5 mln zł – Wrocław, Warszawa mniej. Ja myślę, że te *Dni Województwa Śląskiego* jeśli do tego podejmiemy poważnie jako osoby odpowiedzialne za województwo, identyfikujące się z tym województwem i wspierające te działania, to wydaje mi się, że to będzie dla mieszkańców w wielu aspektach pozytywne i proszę Państwa o przyjęcie tego projektu uchwały.

- **radny Witold Naturski** – Panie Marszałku! Chciałbym zapytać tylko czy konsultował Pan wstępnie ten pomysł z prezydentami ważniejszych miast w województwie, bo obawiam się, z dotychczasowych doświadczeń wynika, że ci prezydenci często nie potrafią współdziałać razem, nie potrafią współdziałać z Panem, czy z Wojewodą, więc warto by było przed podjęciem takiej uchwały zadbać o to żeby mieć przynajmniej taką opinię od nich, czy oni w ogóle chcą coś takiego, no bo jednak województwo to są gminy tego województwa, a rozumiem, że miasta przynajmniej subregionu musiałyby w tym brać udział.
- **radny Czesław Sobierajski** – chciałem w imieniu klubu PiS kilka zdań powiedzieć na ten temat i zacznę od tego pytania, które zadał Pan Radny Naturski i poszerzę go o taki jeden aspekt. Uchwaliliśmy jako Sejmik, że rok 2009 obchodzimy jako rok Wojciecha Korfatego. Nie ma chyba [lepiej] okazji i możliwości do skonsultowania, jak w ciągu tego roku. Ten rok będzie obchodzony w wielu miastach, w wielu gminach przez stowarzyszenia i różne środowiska i możemy wszędzie na tego typu spotkaniach, imprezach zapytać

o tym co sądzą na temat *Dni Województwa Śląskiego*, bo sama idea oczywiście tak, tylko czy te dni ? W uzasadnieniu czytamy coś takiego: *proponuje się odstąpienie od terminów związanych z wydarzeniami dotyczącymi historii tylko Górnego Śląska, np. 19 sierpnia czy 15 lipca*. Konsultowałem z Józefem Buszmanem, bo może ja nie pamiętam, ale 15 lipca nie kojarzy nam się z żadną datą z Górnego Śląska, chyba, że z imieninami, urodzinami kogoś ... autonomii, teraz mnie Józek poprawił. Jakkolwiek by nie było proponowany dzień 9 – pamiętamy, że przez całe dziesięciolecia kojarzył się z obchodami zakończenia II wojny światowej przez PRL, Związek Sowiecki i my. O zgrozo, komuś się skojarzy ten dzień ze Stalinogrodem – musi tak się skojarzyć, bo skoro ten system narzucił wszystko, to nazwę stolicy województwa [też]. Od tej daty, Panie Marszałku, trzeba uciekać, od tego 9. On ma skojarzenia wyjątkowo negatywne, natomiast jak Pan ma inne zdanie, to może Pan mieć, tylko dajmy szansę skonsultować szerokiej społeczności województwa ... i ten rok, ma Pan okazję wyjątkową żeby to uczynić. Nie ma sensu przerzucać się argumentami, proponuję tylko na koniec żeby dzisiaj nie przesądzać tego i dać szansę skonsultowania tego ze stowarzyszeniami, gminami i różnymi środowiskami, nawet zapytać, szczerze mówiąc, dzieci w szkołach, młodzieży – mają świeży umysł, spojrzenie perspektywiczne, oni będą to obchodzić całe lata i na tym się skupmy. Jeśli Pan Marszałek i Zarząd podzieli sugestie moje i nasze, to będę rad.

- **radny Włodzimierz Skalik** – wydaje mi się, że idea uruchomienia cyklicznego, wielodniowego programu, to jest bardzo dobry pomysł, jeżeli będzie realizowane to, o czym Pan Marszałek mówił na konwencji jako fantastyczna okazja do integracji województwa śląskiego. To jest znakomite narzędzie i w związku z tym ja się bardzo do tego przychylam. Pragnę wyrazić sceptycyzm co do prowadzenia konsultacji. Ja mam wrażenie, że to byłoby – jeżeli pojawią się różne zdania, a to jest więcej niż pewne, niż będzie jednomyślność, no to utknijemy. Wydaje mi się, że zamiast konsultacji trzeba uruchomić proces promocji, przekonania jak największej ilości władz samorządowych żeby zaangażowali się w ten pomysł i w związku z tym uważałbym żeby ten proces był wsparty dobrze przemyślanym i zorganizowanym procesem promocji. Jeżeli potraktowalibyśmy ten pomysł jako szansę do integracji województwa, tego bardzo wielokulturowego regionu, to z całą pewnością musi to być wielodniowa impreza i nie należy bać się zawężenia do 2, 3 dni, wręcz to powinien być co najmniej tydzień żeby stworzyć szansę podróżowania wręcz, uczestniczenia w różnych imprezach, w różnych miejscach. W związku z tym, opierając się na treści uzasadnienia, proponuję zmodyfikować treść uchwały tak, by w jej treści znalazły się ramy czasowe, o których mówi się w uzasadnieniu, czyli żeby zapisać że odbywają się między 3 a 9 maja. Miałyby to również to znaczenie żebyśmy się z jednej strony odnieśli do tej ważnej daty 9 maja, z punktu widzenia procesu

integracji europejskiej, a z drugiej strony odnieśliśmy się do naszego święta narodowego, które tutaj by się również znakomicie wpisało i można by te ramy, o których mowa w uzasadnieniu bezpośrednio zawrzeć w treści uchwały.

- **radna Barbara Dworak** – ja chciałam, że tak powiem, ustosunkować się do ... nie do pomysłu, bo pomysł jako taki jest dobry, ale do sposobu jego przeprowadzenia, bo to, że ktoś ma pomysł, to ja też mam parę pomysłów natomiast trzeba się do tego przygotować i ja uważam, że stanowisko, które komisja wyraziła nie chcąc głosować nad tym, wynikało z tego, że jest pomysł, jest jakaś data, co do której mamy pewne wątpliwości, np. czy możemy mieć jakieś inne sugestie, natomiast nic poza tym. To ja się pytam nawiązując do wcześniejszych wypowiedzi, jak jesteśmy na Śląsku i mamy się integrować, bo taki jest cel, to jak my mamy promować coś takiego w swojej gminie, już nie mówię, że jesteśmy bardzo szeroko rozrzućeni, jak my powiemy co ? My chcemy *Dni Województwa Śląskiego* ? Przecież nam nic nie zaproponowano. Ktoś, kto chce organizować takie *dni* musi mieć pomysł na to jak to zrobić – logistyczny pomysł – i wtedy my możemy dyskutować ewentualnie nad pewnymi ramami. My takie imprezy na Śląsku znamy, bo znamy z poprzednich lat *Dni Trybuny Robotniczej*, gdzie impreza była masowa – Związek Górnośląski organizował. Ja się teraz pytam, jest od zeszłego roku taka inicjatywa: *metropolitalny dzień – święto rodziny*, gdzie byli przedstawiciele Województwa, w Zabrze był koncert, włączyły się w to wszystkie środowiska. On ma miejsce też w tym samym okresie. Ja bym naprawdę proponowała żebyśmy się zastanowili jak my się będziemy integrować, jak my się mamy promować . Ja uważam, że Kolega Naturski miał rację – co na to prezydenci ? W tym czasie u nas w gminie też odbywają się pewne rzeczy, jest tydzień godności osób niepełnosprawnych. Naprawdę, ja uważam, że jak mamy się integrować, to musimy to uzgodnić z podmiotami, gdzie to się ma odbywać. Sama inicjatywa jest cenna, a co do tego integrowania, to muszę powiedzieć jedną sprawę – mówił tu Kolega Sobierajski o roku Wojciecha Korfańtego, a przecież nie kto inny jak Pani Wicemarszałek Senatu Krystyna Bochenek podpisała, że Senat nie przejmie patronatu nad tym, no to ja już widzę jak my możemy lobować to gdzie indziej, a drugie tu podpowiedział Pan Cezary Stryjak, że my się najlepiej integrujemy 1 listopada, na cmentarzach. Jak my się mamy integrować, jak my mamy to rozpromować ? To jest po prostu inicjatywa na dzień dzisiejszy niedopracowana i poczekajmy i zastanówmy się nad tym jak to zrobić.
- **radny Sergiusz Karpiński** – Komisja Edukacji, Nauki i Kultury omawiała ten temat, natomiast ostatecznie, zgodnie z wolą radnych, nie poddałem pod głosowanie zaopiniowania tego projektu uchwały. Otrzymaliśmy, nie powiem, że zapewnienie, ale sugestię ze strony Pana Marszałka Kleszczewskiego, który

uczestniczył w posiedzeniu, że jakieś ramy programowe są opracowywane i ustaliliśmy, że jeśli do dnia dzisiejszego radni otrzymają te ramy programowe, to komisja była gotowa się zebrać jeszcze w dniu sesji żeby zaopiniować ten projekt, natomiast podnoszone były różne sprawy. Po pierwsze, jeżeliby potraktować bardzo poważnie ustanowienie *święta województwa*, czy *dni...*, to powinniśmy to zrobić w takiej samej formie w jakiej ustaliliśmy herb, czy godło, czyli wpisanie do *Statutu Województwa* i wtedy miałyby to odpowiednią rangę, natomiast jeżeli chodziłoby głównie o promocję województwa, to do tego nadaje się każdy dzień każdego roku. Promocji województwa nikt nikomu nie zabrania, w szczególności Sejmik nie może zabronić Zarządowi realizowania promocji. Wreszcie, że ustanowienie tych *Dni...* w okolicach świąt narodowych, uroczystości międzynarodowych, z obchodami 8, czy 9 maja zakończenia II wojny światowej – jedni tak obchodzą, drudzy tak – ale po prostu utrudni przebiecie się z hasłem promocjo województwa. Zdaniem niektórych radnych nie jest to dobry termin do konkurowania z imprezami o charakterze ogólnopolskim, czy ogólnoeuropejskim, ale poza wszystkim brakuje nam konkretów. Co chcielibyśmy zrobić w ramach tych *Dni...* i ile by to musiało kosztować. Taka uchwała intencyjna co do ustanowienia, a co będzie, to się zobaczy, że niby można robić konkursy – konkursy są już ogłoszone dla tych organizacji pozarządowych w ramach *Programu Współdziałania...* Tam mamy pewne hasła, ale nie mamy *Dni Województwa Śląskiego*, które mogło by być przyczynkiem do wspierania różnych imprez związanych z tym świętem. Padła również propozycja żeby przynajmniej na razie nie mówić o jakichś corocznych obchodach, ale przyjąć coś na ten rok i zobaczyć później jak to będzie przebiegać, czy jest sens wprowadzenia tego na stałe do kalendarza. Kiedyś Województwo Śląskie przeprowadzało takie akcje promocyjne na terenie np. Parlamentu Europejskiego, robiliśmy taką wystawę sztuki współczesnej we współpracy z Akademią Sztuk Pięknych z Katowic. Każda forma jest dobra, natomiast jeżeli miałyby to rzeczywiście istotne znaczenie, to musiałyby to być zaplanowane. Boję się, że 4 miesiące wyprzedzenia to jest zdecydowanie za mało żeby dobrze przygotować takie uroczystości, które mogłyby świadczyć o powadze, randze i znaczeniu tego regionu.

- **Marszałek Bogusław Śmigielski** – teraz chciałem zabrać głos, bo za chwilę może być cała masa, i ustosunkować się do pewnych rzeczy. Cieszę się, że rozpoczęła się dyskusja i ma różne formy, za i przeciw. Czy warto robić coś co jest prowizoryczne i zobaczyć jak to jest ? Prowizorki się zawsze najdłużej trzymają, albo w ogóle znikają jeśli nie przyjmujemy tego w formie pomysłu. Odniosę się do pani Radnej Dworak – a jak Państwo zgłosiliście *Rok Wojciecha Korfanteo* ? Z jakim programem, z jakimi pomysłami się Państwo zwróciliście ? Bez żadnej treści ! Chcę Państwa przekonać do tego żeby to zrobić – skutecznie ! To nie da się zrobić bez was. To jest pokazanie czy jest

taka wola żeby województwo świętowało. Można to wpisać do *Statutu* oczywiście, z pewną procedurą, ale zapomnijmy o tym, że to będzie w tym roku – *Statut* zmienia Rada Ministrów, tak, że to troszkę trwa. Możemy zapomnieć. Czy robimy jakiegokolwiek wydarzenia kulturalne ? Oczywiście robimy ! Czy kiedykolwiek się mówiło, że to są *Dni Województwa...*, że promowało się województwo ? Oczywiście nie ! Oczekujecie Państwo promocji województwa, to jest element promocji. Oczekujecie integracji, to jest element integracji ! W mojej ocenie idea jest bardzo dobra i nie rozumiem, że są głosy przeciwko temu, żeby nie robić święta województwa. To jest absolutnie niezrozumiałe, aczkolwiek się z tym zgodzę jeśli taka będzie wola radnych. Natomiast to trzeba wypełnić treścią, instytucji kulturalnych mamy bardzo dużo. Nie można tego zrobić bez udziału samorządów lokalnych. Można zrobić, bo można zaprosić instytucje kultury, które nie będą współpracowały z samorządami, ale to będzie dysonans. Trzeba to rozpropagować, rozmawiać i wprowadzić. Jeśli Państwo powiecie, że jest taka wola, to będziemy mieli podstawę do tego żeby rozpocząć działania. Jeśli nie, to będziemy robili to, co robimy do tej pory – filharmonia będzie miała koncerty, teatr będzie miał nowe premiery, ale nie zepniemy tego w klamry, bo nie ma woli Sejmiku do tego. Ja nie będę tego robił wbrew Sejmikowi. Jeśli Państwo uważacie, że to jest nieprzygotowane, zostawmy ten temat. Zostawię Komisji Kultury, która wykazała się inicjatywą i która przygotuje projekt, który pokażemy w listopadzie, albo w grudniu. Oczywiście, można to zrobić, bo tyle będą procedury trwały, wejdą wakacje – Państwo powiecie: nie pracujemy w wakacje. Może zrobimy sesję w sierpniu poświęconą, albo we wrześniu poświęconą tym *Dniom...* Zrobimy debatę, przedyskutujemy i zrobimy to w przyszłym roku. Apeluję do Państwa o to, żebyście zagłosowali pozytywnie za tym projektem uchwały.

- **radny Michał Czarski, Przewodniczący Sejmiku** – sędzę Panie Marszałku, że tu nie do końca te pewne nastroje i odczucia zostały zrozumiane, bo wydaje mi się, że tu generalnie jest przyzwolenie żeby to było organizowane, natomiast chodzi głównie żeby się uchronić przed *bylejakością*. Jeśli podał Pan przykład uchwały rocznicowej dotyczącej Wojciecha Korfantego, to moim zdaniem, nie chciałbym żeby to był wzorzec, bo ta uchwała była niezbyt szczególnie wprowadzona. Pomijam osobę, chodzi o całą technikę. To dzisiaj jest już po sprawie, bo uchwała jest, ale za parę miesięcy będziemy oceniać czyśmy rzeczywiście godnie uczcili i wpisali się z tymi imprezami. Tu może nie tyle chodzi o to, żeby chodzić po szkołach i pytać uczniów, czy inne osoby, natomiast generalnie przedstawić nam to, co by miało być, a my byśmy stanowili pewnego rodzaju jeszcze uzupełnienie, czy wzbogacenie, natomiast jest pełne, albo prawie pełne poparcie dla idei.

- **radny Jacek Świetlicki** – mam wrażenie, wsłuchując się w ton tej dyskusji, że Pan Marszałek zbyt chyba to przyjmuje do siebie. Tak, jak powiedział Pan Przewodniczący Czarski, zresztą ja byłem świadkiem rozmowy Panów na konwencji, tu chyba nie chodzi o to żeby tą ideę wyeliminować, tylko żeby ją doprecyzować z korzyścią dla nas. Tak pomyślałem sobie, że znakomitą formą żeby wkomponować tą koncepcję, którą Pan przedstawia w *Rok Korfantego* i wydaje mi się, że to by się zupełnie nie kłóciło, natomiast co do techniki, czy sposobów wprowadzania pewnych uchwał, naszych koncepcji, to Panie Przewodniczący, myśmy podjęli uchwałę tutaj jednogłośnie w Sejmiku, jeśli chodzi o *Rok Korfantego* i przypominam, że było to już ponad pół roku temu i to naprawdę jest na tyle dużo czasu żeby do tej kwestii od strony organizacyjnej od strony organizacyjnej się przygotować, a dopiero niedawno powołano jakiś komitet i tym bardziej moja obawa dotycząca tego pomysłu *Dni...* jest taka, że jeżeli przez pół roku Zarząd nie za bardzo ma się czym pochwalić jeśli chodzi o organizację *Roku Korfantego*, co Pan Przewodniczący przed chwilą wytknął pośrednio, no to tym bardziej istnieją uzasadnione przypuszczenia, że może być klapa jeśli chodzi o te *Dni Województwa...* jeśli tego się porządnie, w odpowiednim czasie nie przygotowuje i chyba stąd te głosy radnych, które z jednej i z drugiej strony słyszymy.
- **Marszałek Bogusław Śmigielski** – myślałem, że deklaracje są więcej warte. Proszę nie używać takich argumentów, one są czysto polityczne, a nie merytoryczne i wplatanie w merytoryczną stronę tak bardzo politycznego aspektu. Chcę Państwa poinformować, że to tego przygotowujemy się, jest dyrektor, który przygotowuje program do tego, ale żeby była możliwość uruchomienia całej procedury i również uczestnictwa Państwa poprzez komisje, poprzez inicjatywy, pokazanie co jest. Ja Państwu powiem, że zdecydowanie łatwiej jest robić dni kultury tego typu poprzez taką masę instytucji, którą mamy – i mamy narzędzia. To jest święto i tak to odbieram i chciałbym żebyście Państwo tak to postrzegali i jeśli nie będzie woli to tego nie zrobimy, ale jeśli będzie wola, to za chwilę to zrobimy i pokazemy Państwu i za chwilę damy programy do tego żebyście Państwo jako komisje – tylko nie pod koniec miesiąca, nie przed sesją, bo to jest tak – za miesiąc dostaniecie to Państwo na komisje, a zanim do tego się ustosunkujecie, to minie następny miesiąc i to będzie kwiecień, albo połowa marca. Skracą się czas poprzez same procedury, które funkcjonują w samorządzie. Tutaj prosiłbym, że jak będzie zgoda, to aktywniejsze uczestnictwo.
- **Wicemarszałek Zbyszek Zaborowski** – prace trwają, póki co planistyczne. Odbyliśmy spotkanie zespołu organizacyjnego, na tym spotkaniu ustaliliśmy podstawowe daty kalendarium. To kalendarium zresztą będzie budowane stopniowo, w Internecie już się znajduje, będzie uzupełniane wskutek inicjatyw miast, powiatów, organizacji pozarządowych, bo obchody

wpisaliśmy do Programu współpracy z organizacjami pozarządowymi i w związku z tym będą preferowane przedsięwzięcia w konkursach otwartych na tzw. granty w obszarze kultury, ale nie tylko. W najbliższym czasie Pan Marszałek przedstawi skład komitetu honorowego obchodów *Roku Korfanteo*. Generalnie mogę powiedzieć, że imprezy rozpoczynają się już w marcu, kwietniu. Chcemy zrobić mocne uderzenie końcem kwietnia i początkiem maja. To się wiąże z obchodami kolejnej rocznicy III powstania śląskiego, ale również I powstania – mamy okrągłą rocznicę w sierpniu. Chcemy żeby niektóre imprezy odbyły się w Warszawie. Zwróciliśmy się o współpracę do ościennych województw: małopolskiego, opolskiego i dolnośląskiego, zobaczymy jaka będzie odpowiedź w tej sprawie. Marszałek Województwa Opolskiego zwrócił się już wyprzedzająco do Marszałka Śmigielskiego o współorganizowanie rocznicy III powstania śląskiego z głównymi uroczystościami na Górze św. Anny w roku 2011. W Opolu również rozpoczęto myślenie tymi kategoriami. W momencie kiedy ramy programowe zostaną do końca uzgodnione, zapoznamy oczywiście sejmik z projektem obchodów i oczywiście liczymy na uczestnictwo Państwa Radnych. Ja myślę, że w ciągu miesiąca ten program będzie gotowy.

- **radna Ewa Lewandowska** – myślę, że nie będę odosobnionym głosem jeśli powiem, że jest to fantastyczna inicjatywa. Jej szczegóły należy dopracować, przede wszystkim w toku prac na komisjach, na Komisji Edukacji powołać komitet organizacyjny. Jesteśmy radnymi z różnych miast, różnych powiatów, moja intencja jest taka, że byłaby to dobra forma promowania tak różnych w województwie powiatów. Ponieważ impreza miałaby być cykliczna możemy spierać się tutaj o datę kiedy te obchody miałyby być, natomiast na pewno byłyby coroczne i za każdym razem mogłyby się odbywać w różnym miejscu województwa śląskiego i taka jest chyba tego idea. Nie sądzę, że Zarząd Województwa przedstawiałby coś, czego nie zechciałby później dopracować. Myślę, że do tej współpracy na zasadzie organizacji należałoby powołać przedstawicieli wszystkich powiatów i w ten sposób rozpocząć obchody tych *Dni*...I mam nadzieję, że ten temat mógłby być zakończony, tzn. żeby przegłosować obchody, natomiast żeby to wróciło do komisji, żeby tam zostały opracowane szczegóły.
- **radny Sergiusz Karpiński** – ja na wstępie mówiłem, że nie przedstawię dokładnie przebiegu tej części posiedzenia Komisji Edukacji, Nauki i Kultury, natomiast przedstawiłem te główne elementy, które w trakcie komisji były poruszane i proszę tego nie odbierać osobiście, zresztą my co roku organizujemy np. dożynki i nie mamy na to żadnej uchwały. Tu nie chodzi o to, żeby mieć uchwałę, bo ta uchwała na dobrą sprawę niczego nowego nie wprowadza, nie wprowadza żadnego nowego zadania do budżetu, nie oddziela żadnych pieniędzy z przeznaczeniem na ten cel. Nam chodzi o to, że na dobrą

sprawę my nie mamy co opiniować, bo to, co na posiedzeniu Komisji powiedziałem i powiem tutaj: my mamy 365 dni promować województwo śląskie. Każdy dzień powinien być dniem promocji, tylko oczekujemy, że będziemy poważnie potraktowani i że otrzymamy coś nad czym faktycznie będziemy się mogli zastanowić i tu też nie chodzi o to – to nie komisja będzie organizowała te *Dni...*, my nie jesteśmy do tego przygotowani, możemy wspierać, ale to nie na nas spada ciężar organizacyjnej odpowiedzialności jaki będzie efekt tej promocji.

- **radna Barbara Dworak** – *ad vocem*, ponieważ Pan Marszałek wymienił moje nazwisko. Otóż chciałam oświadczyć, że ja nie jestem przeciwko temu żeby takie *Dni...* organizować, ale przeciwko sposobowi w jaki to zostało przedstawione, ponieważ ... i tu muszę powiedzieć, że w całości zgadzam się z tym, co powiedział Pan Przewodniczący Czarski i Pan Karpiński, że my w związku z tym nie musimy tej uchwały podejmować. Jeśli taka jest inicjatywa Zarządu, to proszę bardzo i takie *Dni...* organizujmy, bo tu nikt na tej sali nie jest przeciwko temu żeby województwo promować i żeby były jakieś obchody w konkretnym terminie, ale nad czym my mamy mówić – żadnej ramy. Z tego co słyszałam to nawet Wydział Kultury jeszcze nie była za bardzo przygotowany do takiej dyskusji co można zrobić. I do Pana, Panie Marszałku, Bardzo proszę, jeżeli ja mówię coś krytycznie, to nie mam nic przeciwko temu żeby takie rzeczy robić, czy przeciwko Panu, tylko ja mam takie zdanie i tu reprezentuję, a zależy mi na tym żeby moja gmina i cały obszar się w to włączył, a na razie jest miesiąc styczeń i tego nie widzę. Jeszcze jedno zdanie powiem – impreza pierwsza zorganizowana marnie, ona wcale nas nie będzie promowała.

- **radny Wojciech Zamorski** – myślę, że tak, jak moja przedmówczyni powiedziała, nikt nie jest przeciw organizacji tych *Dni...*, natomiast niepokoi nas taki wysoki stopień ogólności, który towarzyszy tej inicjatywie. Jeśli chodzi o łączenie tych *Dni...* z obchodami *Roku Korfanteo* – ja bym raczej nie łączył tych dwóch sytuacji ze sobą. Niech dni Korfanteo będą okazją do refleksji, do pochylenia się nad złotymi kartami historii tego województwa, a wydaje mi się, że ideą *Dni Województwa...* powinna być teraźniejszość i przede wszystkim przyszłość i pokazanie nowego wizerunku tego regionu, do którego chcemy zmierzać. Jeśli chodzi o ten wysoki poziom ogólności tego pomysłu, który nam się przedstawia, myślę, że niezłym pomysłem byłoby obchodów *Dni Województwa...* do 4 dni, co podkreślałoby zróżnicowanie województwa i podział na 4 subregiony. Mógłby to być cykl takich rotacyjnych imprez, które odbywałyby się, każda z nich, w poszczególnym subregionie, chociaż niekoniecznie, bo zamiast Częstochowy mógłby to być Koszęcin, a zamiast Bielska-Białej – Cieszyn, natomiast myślę, że brakuje tutaj w tej koncepcji większej ilości konkretów i w związku z tym skoro

słyszę, że nasza komisja nie zajmowała się wnikliwie tą sprawą, no myślę, że może ...[koniec kasy 1 b]... czy formuła sprawdza się i czy można ją modyfikować, a do cykliczności wrócić po zorganizowaniu pierwszej imprezy po stworzeniu precedensu, który pozwoli nam ocenić w którym kierunku organizacja takich dni powinna zmierzać.

- **radny Andrzej Hutnik** – chciałbym zaproponować, żeby nie przedłużać tej dyskusji i nie utrudniać Zarządowi podejmowania tego typu inicjatywy. Nikt tu nie był przeciwny, żeby podjąć uchwałę intencyjną o organizacji *Dni Województwa Śląskiego* nie podając konkretnej daty i zobowiązać Zarząd, żeby na następne posiedzenie Sejmiku przygotował konkretny program i zarys obchodów *Dni Województwa Śląskiego*. My tutaj żadnych szczegółów nie ustalimy i nie ma sensu przedłużać tej dyskusji.
- **radny Michał Czarski, Przewodniczący Sejmiku** – w tej chwili wypowiedziała się ¼ Sejmiku, ale to jeszcze nie koniec, bo jest jeszcze kilka osób, które wyrażają chęć zabrania głosu co zresztą łatwo było przewidzieć w tym punkcie, że przy tym stopniu ogólności będzie żywa dyskusja zwłaszcza tych którzy są tym zainteresowani.
- **radny Andrzej Kamiński** – ja chciałem się zwrócić do Pana Marszałka, ponieważ przysłuchując się tej dyskusji wydaje mi się, że miesiąc czasu jest wystarczającym okresem żeby przygotować nieco lepiej ten projekt uchwały o *Dniach Województwa Śląskiego*. Jeżeli mielibyśmy przyjąć tą uchwałę dzisiaj i ktoś by nas zapytał o szczegóły tego święta, jak ma ono przebiegać, to niewiele jesteśmy w stanie powiedzieć poza tym, że intencja jest naprawdę dobra i wszyscy ją tutaj popieramy. Jeśli projekt będzie dobrze przygotowany to za miesiąc nie będzie już dyskusji tylko jednomyślność w głosowaniu.
- **radny Wacław Kania** – ja też nie będę kontynuował dalszej argumentacji, bo wydaje mi się, że to jest truizm. Trzeba to święto naszego województwa zorganizować, natomiast odniosę się do kilku głosów w dyskusji między innymi do wypowiedzi Pani Dworak, gdzie Pani zarzuciła że nie ma co dyskutować trzeba robić i Zarząd te dni powinien zorganizować. Proszę sobie na to pytanie odpowiedzieć sama czy jeśli nie byłoby tej dyskusji i jeśli by się Pani tylko dowiedziała, że za dwa tygodnie są *Dni Województwa Śląskiego*, czy nie byłaby Pani zbulwersowana ? Myślę że tak. To jest bardzo dobrze, że dyskutujemy na ten temat i jest to pozytywne. Nie zakładajmy też złej woli czy niekompetencji Zarządu, że sobie z tym nie poradzi. Myślę, że sobie poradzi, natomiast to, co powiedział Pan Wojciech Zamorski, że jest zbyt wysoki poziom ogólności myślę, że jest to zaletą tej uchwały, bo to daje pole do popisu inicjatywy radnych, klubu, komisji. Będziemy mieli trochę czasu i wykażmy się swoją inicjatywą.

- **radny Piotr Zienc, Wiceprzewodniczący Sejmiku** – ja muszę powiedzieć, że jak analizowałem dzisiejszy porządek obrad to nigdy bym nie przypuszczał, że będzie w tym akuratnie punkcie tyle dyskusji. Dla mnie jest to o tyle zaskakujące, że wydaje się że mamy do czynienia z uchwałą o charakterze typowo intencyjnym. Ona nie określa w żadnym z paragrafów programu *Dni Województwa Śląskiego*, środków finansowych przeznaczanych na ten cel, ona ma charakter wysondowania czy wolą Sejmiku jest rozpoczęcie tej inicjatywy, która ma być kontynuowana tak jak to jest w paragrafie 1 w latach następnych. Jestem zaskoczony, że tyle czasu tej sprawie poświęcamy. To może sprawić wrażenie, że Sejmik zajmuje się sam sobą, że to jest najistotniejszy temat dla naszego województwa, dlatego uważam, że tą dyskusję w tym punkcie powinniśmy skończyć. Nie mówimy o tym, że popieramy konkretne rozwiązania, czy konkretną ilość środków włożonych na ten cel ale, że Sejmikowi jest bliska idea ustanowienia *Dni Województwa Śląskiego*, a to, co mamy w uzasadnieniu żeby potraktować jako jedynie spełnienie wymogu formalnego, bo uchwała musi zawierać uzasadnienie, a najbliższe tygodnie pokażą jak w praktyce będzie wyglądał ten program. Myślę, że Zarząd z komisją jest w stanie dopracować pewne wątpliwości, pewne kwestie, dlatego proponowałbym żeby zamknąć tą dyskusję. Taki składam wniosek formalny i proszę przegłosować projekt uchwały o charakterze intencyjnym.
- **radny Michał Czarski, Przewodniczący Sejmiku** – Panie Piotrze ! W zasadzie nie ma co przegłosowywać, bo już się dyskusja zakończyła praktycznie jeszcze jedną osobę widzę, naturalnie rozumiem Pana intencje i proszę jeszcze o zabranie głosu Pana Przewodniczącego Świątlickiego.
- **radny Jacek Świątlicki** – Pan Przewodniczący przycisnął nas przed chwilą do muru chcąc zamykać dyskusję. Rzeczywiście ta dyskusja się rozszerza coraz bardziej. Myślę, że trzeba do tego podejść w sposób następujący albo zdjąć to z porządku obrad i wrócić do tego na następnej sesji w oparciu o te wszystkie argumenty, które padały i z tej strony i z tamtej, czyli żeby to nabrało formy precyzyjnej. Myślę, Panie Marszałku, że tu nie ma problemu, dlatego, że te prace mogą równoległe dalej trwać, Zarząd może dalej pracować nad tym, a jednocześnie na następnej sesji moglibyśmy taką uchwałę przegłosować i stąd mój wniosek formalny żeby to dzisiaj zdjąć z porządku obrad i wrócić do tego na następnej sesji. Nie pierwszy to raz i nie ostatni, myślę, że unikniemy kontrowersji i nic wielkiego się nie stanie. Do maja mamy sporo czasu.
- **radny Michał Czarski, Przewodniczący Sejmiku** – czy mogę to traktować, że dyskusja jest zakończona. To proszę Pana Marszałka o ustosunkowanie się do kwestii jakie były poruszane w wystąpieniach radnych.

- **Marszałek Bogusław Śmigielski** – moje zdanie Państwo znacie. Wniosłem ten projekt uchwały, nie mam zamiaru go dzisiaj zdejmować, proszę przegłosować, przyjmując uchwałę negatywną, odrzucić ten projekt, lub go przyjąć. Deklaruję ze swojej strony, jako Zarząd, że przygotowujemy Państwu, komisje dostaną materiał bardziej szczegółowy.
- **radny Michał Czarski, Przewodniczący Sejmiku** – zostaje nam już tylko część finalizująca związana z głosowaniem. Myślę, że ten głos Pana Przewodniczącego traci na aktualności o zdjęcie tylko już poddajemy to pod procedurę głosowania.
- **radny Jacek Świetlicki** – rzeczywiście nie ma powodu żebyśmy kolejny raz się spierali w tym miejscu dlatego wycofuję ten wniosek. Prawdę mówiąc jestem tak skołowany tą dyskusją, że nie wiem czy być za, czy przeciw, czy się wstrzymać. Można byłoby to zrobić inaczej ale rzeczywiście procedujemy dalej.
- **radny Michał Czarski, Przewodniczący Sejmiku** – proponuję wybrać tą słuszną opcję choćby nawet targały nią wewnętrzne wątpliwości. Druk III/536.

Głosowanie nad uchwałą:

| | |
|----------|----|
| za | 25 |
| przeciw | 0 |
| wstrzym. | 14 |

8. Podjęcie uchwały w sprawie podjęcia działań zmierzających do likwidacji Szkoły Policealnej Województwa Śląskiego Nr 2 w Katowicach (druk III/532):

Uwag nie zgłoszono.

Głosowanie nad uchwałą:

| | |
|----------|----|
| za | 32 |
| przeciw | 0 |
| wstrzym. | 2 |

9. Podjęcie uchwały w sprawie podjęcia działań zmierzających do likwidacji Szkoły Policealnej Województwa Śląskiego w Zawierciu (druk III/533):

Uwag nie zgłoszono.

Głosowanie nad uchwałą:

| | |
|----------|----|
| za | 32 |
| przeciw | 0 |
| wstrzym. | 5 |

- **radny Michał Czarski, Przewodniczący Sejmiku** – punkt 10 jest zdjęty z porządku. Przystępujemy do realizacji uchwały z druku III/537.

10. Podjęcie uchwały w sprawie zwolnienia z obowiązku zbycia w drodze przetargu nieruchomości położonej w Czernichowie (druk III/537):

- **Pan Andrzej Figas, Dyrektor Wydziału Geodezji, Kartografii i Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Marszałkowskiego** – przedstawiamy Państwu projekt uchwały dotyczącej zwolnienia z obowiązku zbycia w drodze przetargu nieruchomości położonej w Czernichowie. Uchwała dotyczy kwestii sprzedaży nieruchomości na rzecz dotychczasowego dzierżawcy Pana W. R., który dzierżawi nieruchomość na okres 10 lat. Zgodnie z ustawą o gospodarce nieruchomościami, z art. 37 tej ustawy dzierżawca ma prawo i skorzystał z niego, wystąpił z wnioskiem, aby sprzedać mu tą nieruchomość. Ta sprzedaż może się odbyć za zgodą Sejmiku pod warunkiem, że dzierżawi co najmniej 10 lat i nieruchomość została zabudowana na podstawie pozwolenia na budowę. Te warunki zostały spełnione. Tak, jak jest w uzasadnieniu do uchwały wartość całej nieruchomości jest oszacowana na podstawie operatu rzeczoznawcy to jest 928.000 zł, z czego wartość gruntu to jest 284.590 zł, natomiast wartość nakładów to jest 643.410 zł.

- **radny Marian Gajda** – ja wczoraj na komisji bardzo prosiłem o uzupełnienie danych, przynajmniej żebyśmy nie byli stawiani w sytuacji takiej, że podpycha nam się do zatwierdzenia coś, co nie jest zgodne z prawem. Ja zadałem pytanie takie czy do pozwolenia wydana była decyzja zgody zabudowy obiektu trwałego. W dokumentach które znajdowały się wczoraj na

komisji takiej informacji myśmy nie uzyskali, czyli decyzja o pozwoleniu na budowę została nieprawnie wydana. My mówimy o tym, że jest pozwolenie na budowę, tak – obiekt stoi, pozwolenie na budowę zostało wydane bez zgody właściciela. Nikt nie jest w stanie powiedzieć, że zrobiono nas. Próbujecie usankcjonować to, co ktoś podjął samowolnie decyzję. Jeżeli są jakieś inne dokumenty bardzo bym prosił żeby je przedłożono.

- **radny Michał Czarski, Przewodniczący Sejmiku** – nie mam uwag żadnych z wyjątkiem może jednej tutaj tej kolokwialnego stwierdzenia *zrobiono nas*. Nie nas ! To był jeszcze wtedy terenowy organ administracji państwowej, myśmy już ten pasztet przejęli w 1999 roku. To są tylko konsekwencje wcześniejszej decyzji.
- **radny Marian Gajda** – Panie Przewodniczący ! Pozwolenie na budowę zostało wydane za naszych czasów w 2001 roku.
- **radny Michał Czarski, Przewodniczący Sejmiku** – grunt był Skarbu Państwa. Tak mi się wydaje, że to było przejęte ze Skarbu Państwa.
- **radny Marian Gajda** – 1999 rok powodował to, że tereny zajęte pod drogi z urzędu przechodziły na samorządy, czyli na jednostki zarządzające drogami, czyli automatycznie Skarb Państwa, czyli musiała być zgoda na to. Ja mówię tylko o czymś takim, o wydaniu zgody na pozwolenie na budowę bez zgody właściciela gruntu.
- **radny Wacław Kania** – wołą komisji nie opiniowaliśmy projektu tej uchwały z tych przyczyn o których wspomniał mój przedmówca. Otóż brak dokumentacji, brak jest zgody właściciela na wybudowanie budynku, czyli obiektu trwale związanego z gruntem i tego żeśmy nie znaleźli. Decyzją komisji poprosiliśmy Pana Dyrektora Figasa by spróbował ze starostwa wyciągnąć załączniki do wniosku, żebyśmy mogli stwierdzić co się tam znajduje, dlatego to pozwolenie na budowę zostało wydane. Dyskusja była dość burzliwa. Ja chciałem zadać takie pytanie czy komisja chce ograniczenia rozwoju przedsiębiorczości w województwie śląskim przez nieudostępnianie terenów i blokowanie rozwoju ? Nam nie o to chodzi. Pewnie dojdzie do tego, że my temu Panu sprzedamy ten grunt, niech rozwija swoją firmę, natomiast mówiąc kolokwialnie jeżeli ktoś nas robi w *bambuko*, to chciałbym wiedzieć że tak jest i jeżeli wyrazimy zgodę to powiemy, że grał Pan nieuczciwie i że z jakichś tam powodów my się zgadzamy, ale musimy znać od podszewki. Jest też pewna wątpliwość, ale ona wynika z definicji nieruchomości gruntowej. Otóż temu Panu sprzedajemy prawo własności gruntu w zasadzie składnika nieruchomości gruntowej w postaci gruntu i on ma za to zapłacić 284.590. Nie chodzi o to, że od tego będą odliczane jakieś nakłady, to powinno być w tej

uchwale jasno zaznaczone jeśli ona będzie głosowana. Ja bym postulował żeby odłożyć to, bo nic wielkiego się nie dzieje, do następnej sesji, i poczekać aż pewne sprawy się wyjaśnią. Być może otrzymamy brakującą dokumentację i będziemy mieli większą wiedzę na ten temat.

- **radny Marian Ormaniec** – myślę, że wiele osób mówi o tym punkcie, o tym kawałku ziemi, nie znając sytuacji ani ulokowania tego kawałka. Ja chcę tu powiedzieć, że w związku z tym, że zajmowałem się nadzorem geodezji dwa lata temu miałem pierwszy kontakt z tą sprawą, gdzie przedsiębiorca faktycznie poszedł za bardzo do przodu rozbudowując firmę i tutaj w pewnym momencie oszacował sprawę, że za dużo zainwestował i chciałby być właścicielem ziemi, żeby stać się właścicielem całej zabudowy. To jest pobożne drogi i wzgórze kawałek bez żadnej wartości. On tam ponosił potężne nakłady na parkingi i swoje sprawy. Może w rozbiegu przedsiębiorczości poszedł za mocno do przodu i nie dopilnował czegoś. On proponuje bardzo uczciwą transakcję. Chce z góry zapłacić za czynsz za 10, 15 lat, a więc czy my mamy się czepiać drobnych spraw i brakującego kiedyś dokumentu drobnego, czy my mamy blokować czy pomagać. Ja przejeżdżam bardzo często koło tych zabudowań, gdzie on prowadzi działalność gospodarczą. Bardzo by to źle wyglądało gdyby ten przedsiębiorca tam nie zainwestował, bo tylko krzaki i dziadostwo by tam było, dlatego nie ma co kopii kruszyć. Chodzi zainteresowany koło tego dwa lata może i dłużej. Myślę, że trzeba podjąć decyzje i środki pozyskane za ten teren na rozwój innych spraw myślę że to jest najlepsze rozwiązanie. Dam taki przykład przepiękne miejsce i kamienica na Kościuszki 3, sprawa mieszkania wynajętego. Mamy tam 400 metrów na parterze wspaniałe miejsce, bardzo to krytykowane, a okazuje się, że jest to puste do dnia dzisiejszego, nie podnajęte. Drobną zwierzyna biega i nic się nie dzieje i niszczy z dnia na dzień najlepszy punkt w centrum Katowic. Może o tym podyskutujmy. Jeżeli jest coś dobrze zrobione, to nie przeszkadzajmy. Proponuję żeby przegłosować tą uchwałę.

- **radny Piotr Zienc, Wiceprzewodniczący Sejmiku** – ja myślę, że wobec bardzo poważnych wątpliwości prawnych koniecznym i zasadnym staje się przegłosowanie i taki wniosek formalny składam o zdjęcie z porządku tego punktu.

- **radny Marcin Kędracki, Wiceprzewodniczący Sejmiku** – ja chciałem opowiedzieć krótką historię o tym jak ta działka wygląda, i nic więcej, a resztę sami sobie dopowiecie. Przebieg drogi – był łuk o większym promieniu został skorygowany i ta droga poszła troszkę inaczej i zostało takie miejsce bardzo ciekawe od razu z parkingiem dogodnie do działania jest to tuż przed skrzyżowaniem na most, który prowadzi do wyciągu na górę Żar, wyciągu nowo

zbudowanego, przeniesionego z Gubałówki. Jest to blisko lotniska na drodze do Międzybrodzia Bialskiego w bardzo atrakcyjnym terenie, naprzeciw jest jezioro, teren piękny, znakomity do inwestycji. Sądzę, że za taką cenę warto byłoby dostać kredyt i zakupić i myślę, że ten teren został zagospodarowany dobrze. Zbudowana została tam karczma, cieszy się dobrym powodzeniem, bo kiedyś tam czekałem dwie godziny żeby coś zjeść. Jest zaplecze do tej karczmy, które pozwala funkcjonować znakomicie w lecie. Teren jest dobrze wykorzystany, bardzo dogodny, z dobrym parkingiem i myślę, że dobrze, że tam się inwestuje, ale jak sprzedawać, to ja bym to sprzedał lepiej.

- **radny Andrzej Hutnik** – ja odnoszę wrażenie, że my się zachowujemy jak *psy ogrodnika* i to jest żenujące dlatego, że Urząd Marszałkowski zrobił wycenę tej nieruchomości i w tej wycenie jest wyszczególniona wartość tego gruntu i ten człowiek zagospodarował coś, co wcześniej leżało odłogiem. Ja nie wiem czy Państwo zdajecie sobie sprawę jaka to jest praca prowadzić taki zajazd ? To praktycznie jest praca dniami i nocami i czasami podchodzimy do tego dziwnie, bo są samorządy, które tworzą strefę ekonomiczną, które je uzbrajają i oddają za przysłowiową złotówkę, po to, żeby ściągnąć inwestora i nie wiadomo czy ten inwestor zainwestuje tam zgodnie z obietnicami, czy nie. A tu mamy człowieka, który od iluś tam lat systematycznie inwestuje w ten teren, doprowadził go do stanu używalności, chce uczciwie wykupić ten teren i my mu utrudniamy tą sytuację. Teraz powiedzmy, że była taka sytuacja, dostał to pozwolenie, na podstawie tej zgody na budynek nietykalnie związany z podłożem, ale go dostał i na podstawie legalnego pozwolenia wybudował budynek, to co my teraz zrobimy ? Podamy do sądu starostwo, które to wydało ? Zastanówcie się Państwo jaki to mam sens ? Mnie się wydaje, że my tu bijemy pianę i utrudniamy przedsiębiorcy działalność.
- **radny Michał Czarski, Przewodniczący Sejmiku** – ja widzę Panów do dyskusji, ale widzę że radny się denerwuje, że jego wniosek formalny nie jest poddawany pod głosowanie o zdjęcie z porządku w takim razie przerwę dyskusję i poddam pod głosowanie.
- **radny Piotr Zienc, Wiceprzewodniczący Sejmiku** – Panie Przewodniczący, Pana Marszałka w tym momencie nie było. Ja chciałem prosić żeby Zarząd, wobec poważnych wątpliwości prawnych jakie są tutaj podnoszone, zdjął to z porządku obrad. Wielu radnych ma wątpliwości, po to żeby jeszcze nad tematem od strony formalnoprawnej pochylić. Ponieważ Pana Marszałka nie było dlatego dałem wniosek formalny o zdjęcie z porządku obrad. Jeśli Pan Marszałek chce się wypowiedzieć, to chętnie wysłucham wypowiedzi.
- **Marszałek Bogusław Śmigielski** – szereg uwag dotyczących tego projektu uchwały związanego z naszym życiem gospodarczym i naszych relacji

gospodarności zarządzaniem mieniem Województwa. Pytanie czy Zarząd Województwa ma zarabiać na nieruchomościach, czy ma ułatwiać życie mieszkańcom. Z punktu widzenia życia gospodarczego jeśli ktoś gospodaruje na tym terenie. Nastąpiło w pewnym momencie przekroczenie prawa i trzeba było to wyegzekwować, a to przekroczenie prawa to jest dosyć dziwne i skomplikowane, bo zgoda wydzierżawiającego dla dzierżawcy na wybudowanie czegoś mniejszego, a pojawiło się coś większego za zgodą starostwa. Pozwolenie na wybudowanie coś większego, co potem zostało odebrane i pojawia się problem jak z tej nieruchomości ten, który ma budowlę na tej nieruchomości ma korzystać dla dobra mieszkańców żeby dobrze zarabiał, płacił PIT, płacił CIT. Powinniśmy ułatwiać życie takim ludziom, ale jeśli pojawiają się wątpliwości czy nie nastąpiło po drodze naruszenie prawa, które by naruszało nasz interes to wtedy zrobimy taką analizę. W mojej ocenie te informacje, które do mnie dotarły są na tyle wystarczające, że ja bym ułatwiał ludziom życie, pozwolił to sprzedać, może być dalej dzierżawa, ten podmiot będzie dalej dzierżawił, będzie nam płacił, będzie żądał od nas zgody żeby cokolwiek tam wybudować. Pytanie czy to jest w interesie Województwa żeby zarządzać nieruchomościami, zwłaszcza taką nieruchomością, która się pojawiła w wyniku korekty łuku zakole stare, nadmiar drogi, ktoś to zagospodarował. Nie jestem mądrzejszy od Państwa, mam swoje zdanie, ja bym to głosował dzisiaj, ale jeśli są wątpliwości prawne ja jestem skłonny zdjąć to z dzisiejszych obrad, ale pytanie czy jesteśmy w stanie cokolwiek więcej uzyskać i chciałbym, żebyśmy myśleli jednak w kategoriach pomocy dla tych ludzi, którzy pracują dla dobra województwa. Bogatszy obywatel, bogatsze województwo, stwarzajmy im stosowne warunki i tylko i wyłącznie z tego powodu, że wątpliwości prawne się pojawiają, komisja nie mogła dotrzeć do tego, chce ściągnąć z dzisiejszych obrad ten projekt uchwały. Tak, że Panie Przewodniczący ściągamy z dzisiejszych obrad ten projekt uchwały.

- **radny Michał Czarski, Przewodniczący Sejmiku** – procedowanie w tym punkcie jest bezprzedmiotowe. Kolejnym punktem jest projekt uchwały z druku III/538.

11. Podjęcie uchwały w sprawie zmian budżetu Województwa Śląskiego na 2009 rok (druk III/538):

Uwag nie zgłoszono.

Głosowanie nad uchwałą:

| | |
|---------|----|
| za | 30 |
| przeciw | 0 |

wstrzym. 0

12. Informacja w sprawie aktualnej sytuacji w przewozach regionalnych po wprowadzeniu nowego rozkładu jazdy:

- **radny Michał Czarski, Przewodniczący Sejmiku** – informacja w sprawie aktualnej sytuacji w przewozach regionalnych w związku z wprowadzeniem nowego rozkładu jazdy. Proszę o wprowadzenie do tego punktu przedstawiciela Zarządu.
- **Piotr Spyra Członek Zarządu Województwa** – przepraszam za pewną niefrasobliwość, bo to miał Pan Marszałek wprowadzić, ale jest już Pan Marszałek.
- **Marszałek Bogusław Śmigielski** – to właśnie prosiła mnie telewizja żebym wypowiedział się na temat kolei. Zarząd jest winny Państwu szereg informacji dotyczących co w roku 2008 się działo wokół *Przewozów Regionalnych* i to co jest efektem tych prac rocznych, czyli usamorządowienie kolei i to co się stało w ostatnim czasie, czyli podpisanie umowy z *Przewozami Regionalnymi* na dzierżawę *elektrycznych zespołów trakcyjnych* i na podpisanie umowy na dofinansowanie przewozów regionalnych na terenie województwa śląskiego. Podczas Konwentu Marszałków w 2008 roku w lutym Marszałkowie podjęli decyzję i przyjęli projekt uchwały, że wyrażają zgodę i wolę usamorządowienia *Przewozów Regionalnych*. To jest pewien plan, który pojawił się jeszcze wcześniej w momencie kiedy PKP SA pozyskały kredyt 150.000.000 zł na restrukturyzację kolei. Wtedy rozmawialiśmy z zarządem spółki i z wiceministrem, że jest taka wola i że *Przewozy Regionalne* będziemy prowadzili jako samorządy wojewódzkie. Spółka zostanie podzielona według algorytmu, który uwzględnia powierzchnię ilość pracy przewozowej ilość włożonych pieniędzy, czyli dopłacanie do przewozów regionalnych i na tej podstawie tego algorytmu zostanie podzielona ta spółka między udziałowców i takie będą udziały. Województwo Śląskie uzyskało w wyniku tego 9,2 % udziału w całości spółki. Ministerstwo Infrastruktury przy aktywnym udziale prezesa spółki PKP SA przygotowało projekt ustawy kolejowej, która weszła w życie w czerwcu ubiegłego roku z wyznaczeniem terminu usamorządowienia kolei od 1 stycznia 2009 roku. W wyniku prac, które były prowadzone i rozmów między samorządami i grupą roboczą, która reprezentowała Konwent Marszałków były prowadzone wyliczenia, uzgodnienia, przygotowany biznesplan na następne lata i ten zespół opierał się o prace przede wszystkim *Przewozów Regionalnych sp. z o.o.* i tego i głównego właściciela PKP SA. W wyniku tego wydawało się, że w roku 2009 przejmujemy tą spółkę bez dopłat, bez zwiększenia kosztów, a jedynie możemy

zwiększyć swój udział w finansowaniu kolei na poziomie, który był wyliczony w biznesplanie – 12,5 %. Powołaliśmy dodatkowy zespół, który stwierdził, że jest niedobór finansowy zaplanowany w budżecie *Przewozów Regionalnych* na rok 2009 na poziomie 200 mln zł. To oznacza, że dzieląc przez 16, o tyle powinno się zwiększyć finansowanie tych spółek, myśmy powiedzieli 12,5 %, a te dwieście podzielone przez 16 daje więcej niż 12 %. W związku z tym uzgadnialiśmy przewozy regionalne na terenie województwa, uzgadnialiśmy rozkład jazdy i w wyniku negocjacji, które były między nami a *Przewozami Regionalnymi*, oni zaproponowali nam, że skoro w 2008 roku płaciliśmy 83 mln, to zapłacimy w roku 2009 126 mln zł za tą samą pracę przewozową. Myśmy powiedzieli, że to jest niemożliwe i nierealne i jest to próba wyłudzenia pieniędzy z Województwa. W związku z tym były dalej prowadzone prace, doszliśmy do takiego porozumienia, że my zwiększamy prawie o 20 % finansowanie, a oni ze swej strony wiedzieli, że mają nieprawdziwe dane i my zgodzimy się na 6 % mniej przewozów. 100 mln zł tyle wydajemy w tym roku, tyle zapisane jest w budżecie – 6 % mniej, czyli 26 % więcej dajemy, bo 6 % mniej przewozów żadne województwo nie zgadza się na stanowisko *Przewozów Regionalnych*. Oni jako spółka z o.o. nie zrozumiała, że zmieniła się sytuacja, że my nie dokupujemy u nich usług, tylko jesteśmy właścicielami. Oni cały czas rozmawiają z nami w ten sposób i to medialnie rozmawiają. Chcą więcej, to niech dadzą 20 mln zł. My mówimy nie jesteśmy właścicielami, jak zaoszczędzicie pieniądze, to jak zrobicie to taniej. W związku z tym mamy o 6 % mniej i myśmy to uzgodnili, Wydział KT to uzgadniał, Marszałek Spyra odpowiedzialny za wydział przygotował materiał, kartę sprawy Zarząd przyjął. Teraz wpływają do nas informacje, że pociąg kiedy miał jeździć, kiedy najwięcej ludzi ma jeździć nie jeździ, a jeździ taki, który wozi samych kolejarzy do pracy, że kolej nie dba o *Flirty*, bo jak *Flirt* został obrzucony kamieniami nie raz i nie dwa, a jest monitorowany, to kolej mówi, że nie ma żadnego wpływu i nie potrafi zidentyfikować kto rzuca, to ich nie obchodzi, to nie jest ich. Mówią, że jeśli daliśmy w dzierżawę *Flirty* i zwrócicie nam amortyzację, to oni mówią za darmo dajcie nam pieniądze, a tą amortyzację dołóżcie do spółki. Jeśli jest pasażer, który chce pociągiem pojechać i pyta kierownika pociągu o bilet, to on mówi: *co mnie to obchodzi*. Oni się dogadali, to niech Pan sobie z kimś innym rozmawia. Pracownicy spółki nie poczuli różnicy. My nie jesteśmy partnerem z zewnątrz, ale jesteśmy współwłaścicielem, my oczekujemy innego podejścia. 98 mln plus 2 które dokładam 17 % więcej, 6 % mniej przewozów. Nie jest to norma, inne województwa nie podpisują umów, nie zgadzają się na to. Jesteśmy jednym z czterech województw, które podpisało. Kolej stwierdziła, że jest nowy właściciel, to powinien dawać pieniądze, a że nie ma wglądu, to powinien dawać pieniądze, bo my wyznaczamy jaki powinien być poziom finansowania. Jestem absolutnie za tym żeby zabezpieczyć wszystkie potrzeby mieszkańców województwa, ale nie tylko w zakresie kolei ...[koniec kasety

2 a)]... o tym, że podpisujemy z *Przewozami Regionalnymi* umowę na 5 lat na 510 mln, pierwszy rok 83 mln, ten rok 100, bo zdajemy sobie sprawę że będą te koszty rosły z powodu inflacji, ale nie 126 mln, a za chwilę będziemy musieli przyjąć uchwałę o tym, że dołożymy do tych 510 jeszcze 200 mln. Muszą być partnerskie stosunki, ale to mają być stosunki właściciel i firma zależna. Jeśli do tego nie dojdzie, będziemy mieli konflikt, ale żeby to zrealizować właściciel ma stosowne narzędzie. 20 stycznia jest zgromadzenie wspólników - 16 marszałków zbiera się i prowadzimy rozmowy jak ta firma ma wyglądać za rok, dwa lub trzy. Z porozumienia, które podpisaliśmy z ministerstwem jest duże dofinansowanie ze strony ministerstwa, ale na zakup taboru. Teoretycznie moglibyśmy w tym roku dostać 200 mln na remonty i na zakup taboru. Nie ma takiej możliwości ani zapotrzebowania na remonty na poziomie 150, czy 200 mln zł, ani nie ma możliwości zakupu taboru za 200 mln zł, dlatego, że zamawia się z wyprzedzeniem dwuletnim. My musimy w tym roku zwiększyć finansowanie i zwiększyliśmy 20%, niech wszyscy to zrobią to już będzie lepiej dla spółki, ale spółka z drugiej strony musi być inaczej zarządzana, czyli przed nami zmiany zarządzania, czyli organów spółki, budowanie strategii. Ja do tego podchodzę jak do każdego przedsiębiorstwa gospodarczego, jak do każdej spółki prawa handlowego. Wiemy, że do tego trzeba dopłacić, ale na podstawie rzetelnych wyliczeń, partnerskich rozmów, albo realizacji przez zarząd spółki zadań, które wyznaczają właściciele. Ten konflikt, który teraz jest, gdzie związki zawodowe zanim żeśmy to podpisali, przejęli, już próbowały nas straszyć strajkami - 50 % większe finansowanie na 2009 rok, 126 mln propozycja ze strony kolei 88 mln na 4 *Flirty*. Musimy rozmawiać, ale my będziemy rozmawiać poważnie na temat tej spółki kiedy zrobimy audyt, kiedy ocenimy od wewnątrz tą spółkę, kiedy będziemy mieli dane, które są podstawą do rzetelnej oceny. Jaka ma być przyszłość spółki ? W mojej ocenie powinna być na terenie województwa śląskiego indywidualna, ale to jest mało realne. Najprawdopodobniej będziemy musieli się połączyć z województwami ościennymi, bo mamy wspólny interes wożenia mieszkańców z Wrocławia do Krakowa, z Opola do Katowic, z Katowic do Krakowa itd. W związku z tym musimy przygotować tak organy spółki żeby realizowały to, co chcemy tak myśleć o przyszłości spółki, żeby zabezpieczyć jak najlepiej interes mieszkańców województwa śląskiego, a na podstawie wniosków, które do nas spłyną z oceny tego rozkładu jazdy, który teraz jest zrobić korektę tego rozkładu już za miesiąc, żeby te wnioski, które są składane przez mieszkańców brać pod uwagę. Bardzo dużo rzeczy spółka, która była spółką państwową, która ma historię kolei – kolejarze to wspomniały zawód, niedofinansowany, zmiany systemu spowodowały, że to wygląda inaczej, czy jeździliśmy czystymi pociągami coraz lepiej było. Jeśli mamy utrzymywać pociąg który jedzie 30 km/h, gdzie równoległe są drogi szybkiego ruchu i jeżdżą tam autobusy wydaje się bezcelowe utrzymywanie takiej trasy. Myślę

że trzy do sześciu miesięcy będziemy mieli już pierwsze informacje co zrobić żeby ta kolej lepiej działała i mam ogromną nadzieję. Dzisiaj o 17. spotykam się na zespole, który dotyczy kolei. Jutro jest Konwent Marszałków, który będzie rozmawiał na temat *Przewozów Regionalnych*. Zgromadzenie wspólników, czy uda się zmienić umowę spółki, to są już kwestie techniczne i wizji wspólnej i mam ogromną nadzieję, że skoro to zadanie zostało złożone na samorządy wojewódzkie, że będziemy potrafili to zadanie zrealizować dobrze. Mamy jeszcze innych partnerów na torowiskach, mamy *Intercity*, mamy przewozy towarowe. To jest duże wyzwanie, a ponad 20 różnych rodzajów związków zawodowych, ale te związki zawodowe są ponad zakładowe i one reprezentują np. *Intercity* i *Przewozy Regionalne* i kogo będą bardziej preferowały *Intercity* czy *Przewozy Regionalne* ? Czy będą maszynistów reprezentowali w *Przewozach Regionalnych*, w *Intercity*, albo w jakimś innym. Bardzo skomplikowane zadanie i to musimy tego się podjąć, ustawą nam to zostało przekazane, parlamentarzyści tak chcieli nie ma teraz prostego rozwiązania, czas proces i korekty tych połączeń.

- **radny Waclaw Kania** – tak w ogóle to bardzo dziękuję, że mnie Pan uznał za szarą eminencję Zarządu, nie wiem czym sobie to zawdzięczam. Odbyliśmy debatę na Komisji Rozwoju na temat zmian w rozkładzie jazdy pociągów. Co by nie powiedzieć, to te zmiany są bardzo kontrowersyjne, dużo ważnych połączeń wypadło. Ja bym chciał parę przykładów podać. Są to połączenia między Częstochową a Gliwicami w dni wolne od pracy, gdzie dużo studentów zaocznych dojeżdża, to są takie istotne połączenia. Studenci płacą za własne studia i znaleźli się w niekomfortowej sytuacji, są też takie połączenia, które wypadły, gdzie dla nich jest brak alternatywy, to jest między Dąbrową Górniczą a Jaworzniem-Szczakową, gdzie w święta nie da się niczym dojechać. Są też takie sytuacje, że świeżo otwarta linia tych miast to Katowice, niespełna miesiąc temu wypada 14 pociągów. Troszeczkę to niepoważnie wygląda. To są takie uwagi które nam się nasunęły. Wypadają też takie pociągi jak Cieszyn – Bielsko-Biała. Tutaj w tekście mówił o tym Pan Marszałek i to jest jakby zrozumiałe, bo należy zracjonalizować te połączenia, obok mamy trasę szybkiego ruchu, nikt nie pojedzie pociągiem po starej linii 30km/h. Ponieważ ja dość często bywam w Skoczowie, to czasami się spotykam z tym pociągiem i faktycznie siedzi tam 5 osób na krzyż i ten pociąg się tak wlecze, że rowerzysta w średnio zaawansowanym wieku spokojnie by wyprzedził taki pociąg. Ale 54 połączenia wypadły i wiąże się to z pewnym problemem, a powinniśmy na to popatrzeć jednak przez interes wieloraki, bo jest to pryzmat pasażerów mieszkańców, którzy korzystają lub chcą korzystać z tych połączeń, jest to zadanie ustawowe, które realizujemy jako Województwo. Chcemy tych pasażerów edukować żeby korzystali z transportu zbiorowego, a to ze względu na zatłoczone drogi, ekologię na walkę ze zmianami klimatycznymi, to są sprawy oczywiste. Ten sygnał, że

otwieramy miesiąc wcześniej linię nową kolejową, dajemy dużą ilość pociągów, pasażerowie są zadowoleni. Ja testuję tą linię Tychy – Katowice kilka razy w miesiącu. Rozmawiałem z pasażerami i oni są zadowoleni, że niedogodności ograniczenia kursowania to są problemy, na które chciałem Państwu zwrócić uwagę, ale jest strona wynikająca z interesu budżetu Województwa Śląskiego. Jesteśmy strażnikami grosza publicznego i też musimy na to popatrzeć, że nie możemy dawać w nieskończoność pieniądze. Jest to interes współwłaściciela spółki prawa handlowego. Współwłaściciel powinien dążyć do osiągnięcia zysku, więc racjonalizacja połączeń jak najbardziej, natomiast trzeba popatrzeć na interes mieszkańca bezwzględnie. Też jest interes pracowników, czyli kolejarzy, też nie powinniśmy o tym zapominać. Ja byłem obecny przy informacji, którą przekazał nam Pan Lalik. Tam też się pojawiają racjonalne głosy, nie można powiedzieć, że wszystko to co oni robią jest złe, oni mają dodatkowe koszty. Była mowa o kosztach dostępu, oni to tłumaczyli, że przez ostatnie dwa lata te koszty dostępu rosły jakoś minimalnie, a w tej chwili radykalnie zostały podniesione. To też jakoś w nich uderza. Myślę, że na to wszystko powinniśmy popatrzeć i chciałem prośbę do Pana Marszałka skierować, ale on mnie uprzedził, żeby jeszcze się pochylić nad tym rozkładem jazdy pod kątem efektywności zabezpieczenia potrzeb mieszkańców, ale Pan Marszałek dwukrotnie potwierdził, że to zostanie zrobione i chciałem poprosić o przeanalizowanie budżetu Województwa w połączeniu z analizą rozkładu jazdy, analizą kosztów spółki, w celu ewentualnie wypracowania dodatkowych środków, jeżeli to byłoby niezbędne żeby niektóre z tych połączeń bardzo istotnych przywrócić. Myślę, że jeżeli podejmiemy do tego z dobrą wolą, to na pewno nie zadowolimy wszystkich, ale na pewno ułatwimy życie wielu mieszkańcom, którym jest to potrzebne i z tej kolei korzystają.

- **radny Andrzej Hutnik** – ja tutaj sobie kilka konkretnych kursów przygotowałem, które zostały zlikwidowane szczególnie na trasie Katowice – Częstochowa, bo po tych decyzjach, które doszły do mieszkańców naszego regionu o likwidacji tych kursów zrobił się straszny ferment, rozdzwoniły się telefony do Pani Poseł Wiśniewskiej. Zaproszono nas na spotkanie z mieszkańcami, którzy korzystają z kolei naszych. Powiem szczerze, że jako reprezentant samorządu, który jest współwłaścicielem tych przewozów, gdybym chciał je powtórzyć, to musiałbym się zbliżyć do poziomu wypowiedzi Palikota. Niestety taka jest prawda, bo likwidowano takie pociągi np. z kierunku z Katowic do Częstochowy 6:32, 7:41, kiedy młodzież jeździ do szkoły i korzysta z tych przewozów, które obłożone są na 100 % i nie ma mowy, że one są nierentowne 9:31, 19:41, to są w dni robocze. Natomiast w dni świąteczne nie będą jeździły pociągi 7:41, 8:17, 9:31, 10:14, 12:17, czyli praktycznie nic, no i jeszcze z kierunku Częstochowy w kierunku Katowic i Zawiercia to jest ta trasa Warszawsko-Wiedeńska, najbardziej uczęszczana,

zlikwidowano takie pociągi 8:15, 10:50, 14:30, 15:20, a w dni świąteczne 6:31, 8:15, 10:50, 14:50, 16:20, 16:52, czyli przez cały dzień praktycznie rzecz biorąc z kolei naszych korzystać nie można, a pozostały i nie zostały zlikwidowane takie kursy jak np. Rybnik – Pszczyna o godzinie 4:03, który według relacji tych ludzi to są pociągi widma. Nikt tym nie jeździ, np. Chałupki – Pszczyna 4:00. Panie Marszałku ! Bo my się takim sposobem działania ośmieszamy, a tłumaczenie takie, że dyrektor kolei regionalnych gra na nosie właścicielowi, to dla mnie jest to nieporozumienie, dlatego, że to on powinien realizować linie przewozów regionalnych, które wskażą mu samorzady, bo samorzady są właścicielami. Pan tutaj pięknie przedstawił historię powstania tych kolei regionalnych, ale to nie ma nic wspólnego z tym co się tu stało i takie tłumaczenie dla mnie jest niepojęte. Ja mam taką propozycję, żeby przedstawić wszystkim radnym analizy, na podstawie których zostały zlikwidowane te przewozy, analizy rentowności tych przewozów, bo to się nic nie różni od tego, co się dzieje w PKS-ach. Ja pracowałem kiedyś w PKS-ie i chcieliśmy kiedyś coś zlikwidować, to najpierw 2-3 tygodni jeździli tam ludzie, którzy spisywali frekwencję w tych autobusach. Nie robiło się tego tak, że komuś się nie spodobało, powycinał jakieś tam kursy bez uzgodnienia. To jest nie do przyjęcia, my się ośmieszamy i ja proszę o przedstawienie radnym takich analiz ekonomicznych, na podstawie których te kursy zostały zlikwidowane, lub analiz, na podstawie których na pewnych kierunkach np. do Tychów zostały wzmocnione te przewozy. Analizy, które świadczą o tym, że tam trzeba było rzeczywiście zwiększyć ilość przewozów.

- **Marszałek Bogusław Śmigielski** – dostrzegam dużą troskę w głosie Pana Radnego o mieszkańców Częstochowy i innych mieszkańców województwa. To jest w pełni zrozumiałe, to jest nasz obowiązek. Nie zgadzam się natomiast z tym że dyrekcja będzie grała na nosie właścicielowi. To są uzgodnienia zanim byliśmy właścicielami, natomiast teraz jesteśmy właścicielami i wnioski będą szybko wyciągnięte z tego co się stało. Chcę zapewnić, że te działania, które zostaną podjęte przez samorzady szybko doprowadzą do sytuacji, że będzie w pierwszej kolejności to, co my chcemy, a nie to, co chcą kolejarze, albo co chce zarząd spółki. Jest niedopuszczalne, żeby zarząd spółki decydował o tym nie biorąc pod uwagę naszych wniosków i tego, co chcemy od nich kupić. Chcę zapewnić Panie Radny, że wszystko zrobimy, żeby pociągi, które odgrywają istotną rolę dla województwa wróciły na trasy, a te które jeżdżą zbędne, wożą powietrze, lub wożą ludzi do pracy 5-6 osób i zabierają te pociągi innym mieszkańcom, są pociągami dojazdowymi, zostaną skasowane na rzecz tych, które mają obsługiwać te linie, które są najbardziej obciążone i tam, gdzie ludzie potrzebują jeździć.

- **radny Jacek Świetlicki** – mnie ta cała sytuacja przypomina oczywiście stosownie do skali to, co się dzieje pomiędzy *Gazpromem* a *Naftohazem*, czy Rosją i Ukrainą, gdzie dwie firmy i dwa kraje się spierają, toczą ze sobą spór, a biedni Słowacy, czy Bułgarzy po prostu marzną. Tutaj mamy do czynienia z czymś podobnym tzn. mam na myśli to, że rzeczywiście jest tak, że bardzo wielu podróżnych tych, którzy korzystają z przewozów regionalnych, szczególnie to dotyczy aglomeracji, o czym mówiono przed chwilą, na tym traci. Oni nie rozumieją jak sądzę kwestii restrukturyzacji PKP, o czym Pan Marszałek mówił, nie rozumieją na czym polega ta zmiana ustawowa, która nastąpiła w tym roku. Myślę, że ich to nie obchodzi, oni chcą z Gliwic do Katowic, do Sosnowca, czy do Częstochowy dojechać. Nie wszyscy jeżdżą samochodami tym bardziej, że tak się składa, że DTS nie jest skończona i tutaj rząd centralny nam kłody pod nogi w zeszłym roku rzucał. Myślę, że jest naszym obowiązkiem, samorządu wojewódzkiego, zadbać o to, żeby ten cały ferment społeczny, który wokół tej sprawy się dzieje, żeby go w jakiś sposób rozładować. Sposób na dziś widzę jeden. Można zawrzeć z tą stroną przeciwną mądry kompromis. Wedle mojej wiedzy te podstawowe połączenia, które zlikwidowano, mam na myśli aglomerację, głównie Gliwice, Katowice, Częstochowa, osiem połączeń, które w dogodnym czasie zlikwidowano i kilkanaście, które ograniczono, żeby je przywrócić to jest kwesta około 4 mln zł w skali roku. To nie są jakieś potężne pieniądze i myślę, że dopóki wielka restrukturyzacja tej spółki nie nastąpi, dopóki w ogóle restrukturyzacja PKP nie nastąpi, a wiemy że tutaj przez 20 lat w zasadzie niewiele się działo, nie inwestowano w infrastrukturę, stąd mamy sytuację taką, że niektóre pociągi jeżdżą z prędkością 30km/h itd. Można by dużo na ten temat mówić i poświęcić osobną debatę. Myślę, że do tego momentu te podstawowe połączenia należałoby przywrócić i zawrzeć mądry kompromis z tą drugą stroną, bo tutaj w grę wchodzi interes społeczny. Dodam tylko tyle, że my co drugą sesję przyznajemy jakieś środki, a to na drogę powiatową w Pszczynie, albo gdzieś indziej, a inne zadania, które nie są zadaniami samorządu, a tutaj w sprawie społecznej przyjmujemy bardzo twardą, bezkompromisową postawę. Być może jest tak jak Pan Marszałek mówi, ale ja chciałbym się dowiedzieć i usłyszeć zdanie przeciwnej strony w tym sporze, bo rozumiem, że to jest spór. Jeszcze raz powtarzam domagamy się jako opozycja zawarcia w bardzo szybkim tempie mądrego kompromisu z tą drugą stroną i przywrócenia części połączeń, które są szczególnie społecznie istotne.

- **radny Czesław Sobierajski** – Panie Marszałku ! Chciałbym ustosunkować się do Pana wypowiedzi i generalnie moje stanowisko przedstawić. Otóż historia powstania spółki, wiemy 9,2 % udziału naszego, mazowieckiego 13,5 %. 160 mln mazowieckie wpłaca na przewozy w tym roku, my 100 mln, proporcja zbliżona, ale mazowieckie wpłaca jeszcze na swój tabor kilkaset milionów, my nie. Według mnie, Panie Marszałku, mamy taką sytuację dzisiaj, że zarząd

Przewozów Regionalnych przedstawia żeby uruchomić wszystkie przewozy 126 mln. Zarząd Województwa mówi tak właściwie 100 mln powinno wystarczyć, zgodzimy się na 6 % obniżenia i tu myślę, że źle jest podejście. Bo nie wiemy czy 126 mln zł to jest prawdziwa suma, ani Pan nie jest w stanie obronić 100 mln, czy jest właściwa. Brakło czasu do analizy, audytu zewnętrznego, albo się nie wierzy zarządowi, że przedstawił racjonalną sumę, to się go zmienia. Zgadza się na 6 % obniżenia, chociaż nie powinniśmy się zgadzać, bo niebezpieczeństwo jest takie, pomijam ekonomiczny aspekt tego [...] sytuacja jest w naszym kraju i w naszym województwie podobnie, że jak ktoś przestanie funkcjonować, to wchodzi inni i za moment nie ma tam szyn, trakcji, niczego i właściwie to, co chwilowo chcemy wyłączyć jest *de facto* trwałą, bo już nie ma po czym jeździć. Ja bym nie wyłączał niczego w tym momencie dzisiejszego dnia, ja bym się zgodził na te 26 mln dołożenia, bo w tym roku ta suma nie jest wielka, bo wydajemy na zadania 300 mln. Problem jest społeczny, ekonomiczny, ale również o tym mówiłem, że nie wiemy, które i czy w ogóle to musimy się zgodzić i ratować sytuację i dla przyszłości poświęcić te kilka miesięcy nad strategią jak to ma wyglądać, te nasze przewozy. Bo jak jednostka jeździ i siłą rzeczy i nigdy pełna nie będzie i jakkolwiek by nie było, to trochę tego powietrza wozi w wagonach, to może tam trzeba posłać *szynobusy*, które mają wahadłowo kursować i wtedy będzie komplet i ekonomicznie i mniej być może wydane. Trzeba je kupić, to oczywiste, może wyprodukują, ale nie ma spojrzenia co z tego ma wyniknąć. Gdybym miał decydować na Pana miejscu jest 510 mln do wydania w ciągu 5 lat, to teraz bym dołożył i zrobił wszystko co możliwe, żeby wycisnąć ile możliwe, że to jest tak jak chcemy. Dzisiaj nie udowodnimy tego, to jest wszystko wirtualne, a cierpią ludzie i niestety i obawiam się jak zajdziemy nie będzie trakcji, części szyn, czegoś w tych miejscach, bo to siłą rzeczy tak się dzieje. Chciałbym dwie rzeczy mimo wszystko, dołożenie 26 mln i wykorzystanie wszystkich ekspertów żeby opracować program kolejowy, żebyśmy w następnym roku weszli w innej sytuacji. Koleje regionalne zawsze będą nierentowne, bo jeździ mniej ludzi. Ja bym sobie wyobrażał, że te *szynobusy* będą takimi przesiadkowymi. Jeszcze raz powtarzam mimo wszystko dołożyć, uruchomić wszystkie.

- **Marszałek Bogusław Śmigielski** – pozwalam sobie po wystąpieniu się ustosunkować może moje wyjaśnienia spowodują że nie trzeba będzie zabierać następnego głosu, bo te wątpliwości, które się pojawią zostaną przeze mnie tutaj rozwiane, albo przynajmniej pokazane argumenty, że pewne rzeczy można zrobić i chcemy to zrobić. Niewątpliwie jest tak jak Pan Radny mówił, w niektórych momentach te analizy są takie i pomysły są słuszne. Od tego żeby zarządzać spółką są organy spółki, nie Zarząd Województwa, musi to zrobić zarząd spółki. To, że jeśli zarząd spółki nie działa dobrze, to trzeba go wymienić na następnym zarząd spółki, natomiast założenia pewne czy jeśli nie

będą jeździły tam pociągi, to nagle znikną tory i trakcja nie, bo po tych torowiskach jeżdżą inne pociągi towarowe i *Intercity*, czyli zagrożenia nie ma, a jeśli mówimy o kwotach i o tym, że *Przewozy Regionalne* w 2008 roku jeździły za 83 mln, a w 2009 chcemy jeździć za 126 mln, to jest 50 % wzrostu kosztów. To jest spółka, która liczy koszty, która działa, która ma zarząd, która organizuje, dostaje faktury, rozlicza, robi zgodnie z księgowością itd. Pokazałem Państwu, że wyliczenia *Przewozów Regionalnych*, wzrost kosztów w roku 2009 ma być o 12,5 % a *Przewozy Regionalne* zakład w Katowicach chce na ten sam zakres dostać 50 % więcej, czyli chce 43 mln więcej pieniędzy. To jest niemożliwe ! Ja pokazałem Państwu, że jest problem postrzegania rzeczywistości przez drugą stronę, która mówi, że jeśli jest drugi właściciel to można powiedzieć, że 50 % trzeba więcej na to, co robi. My nie zgadzamy się, jest pewien problem, że zgodziliśmy się na 6 % mniej obsługi tych linii kolejowych, ale w pełni sobie zdajemy sprawę, że to, co jeździło w 2008 roku w wielu miejscach woziło powietrze. W związku z tym te 6 % powinno być tam usuniętych tych pociągów, tam, gdzie wozi powietrze w większości, a nie mieszkańców. Jeśli tym pociągiem dojeżdża 5 osób, możemy zabezpieczyć transport kolejowy, oni muszą zmienić przyzwyczajenia i przesiąść się na inny transport, tam, gdzie jest 200 osób, pełen pociąg, gdzie ludzie stoją tam nie ma zgody na to, żeby wycinać te linie, a tu okazało się, że *Przewozy Regionalne* zakład w Katowicach w uzgodnieniu z siedzibą w Warszawie zrobił takie działania. My teraz to zauważyliśmy, zawsze były jakieś problemy jak podpisywaliśmy nowe rozkłady jazdy, w związku z tym to jest proces. Nie da się powiedzieć zakładom, dyrektorowi Panie Dyrektorze Pan dziś ma zmienić rozkład jazdy. Tego się nie da zrobić, można to zrobić za miesiąc, bo trzeba przygotować to, zmianę rozkładu jazdy. Teraz informacje, które mamy podlegają analizie, wnioski z tego i wymuszenie zmiany rozkładu jazdy, a cały ten proces o zakupie *szynobusów* o innych rozwiązaniach, o tych liniach, które powinny jeździć, nie powinny jeździć, będą czynione. Samorządy są właścicielami od dwóch, trzech tygodni. Procedury dla spółek mówią, że trzeba zwołać posiedzenie zgromadzenia wspólników, jest kodeks spółek handlowych, jest umowa spółki, jest siedziba, gdzie się to musi odbyć. To jest proces, to musi potrwać. Nie da się tego zrobić z dnia na dzień. Gdyby było tak, że samorządy miały prawa wcześniej wejść do tych spółek, zrobić audyty, zanim przejęły tą spółkę, ale takiego prawa nie miały. Samorządy negocjowały do ostatniego momentu porozumienie ile pieniędzy dostaną i to, że dostaniemy w 2010 roku 0,75 % z CIT-u, to jest wynegocjowane w ostatnich momentach. To jest proces i on musi potrwać parę miesięcy. W tym momencie będą pewne perturbacje z rozkładem jazdy, z ilością pociągów, pewno będą publiczne wystąpienia, bo zaraz się pojawi program restrukturyzacji tej spółki. To nie jest tylko restrukturyzacja majątku, zakup nowego taboru, ale do takiego *szynobusu* potrzeba mniejszej obsługi, do nowego sprzętu nie potrzeba zakładu naprawy

taboru. To jest pierwszy sygnał, że jesteśmy właścicielami Państwo dostaniecie tych sygnałów bardzo dużo. Na jedną rzecz chcę zwrócić uwagę, nie dostaniecie materiałów, o które Pan wnioskuje, Panie Radny, bo to jest materiał spółki, organów spółki, zarządu spółki, a nie dla radnych sejmiku, nie macie Państwo ani narzędzi do tego żeby zrobić. My się zastanawiamy nad dobrymi kadrami do kolei i byłoby nieporozumieniem absolutnym gdybyście Państwo pochopnie wnioski z materiału wyciągali nie znając mechanizmów, które rządzą koleją. To nie jest prosta rzecz, tak, że na to mogę zdecydowanie odpowiedzieć, że takiego materiału Państwo nie dostaniecie.

- **radny Adam Wolak** – nie zdarza mi się zbyt często zgadzać z Marszałkiem, ale w tym temacie rozumiem co mówi i stoję po jego stronie. Dlatego, że ciągle mam w pamięci moment, kiedy dyskutowaliśmy nad pięcioletnią umową z *Przewozami Regionalnymi*. Pełno było związkowców i dzisiaj mamy z tego co widzę po tych skreślonych z rozkładu jazdy pociągów inną taktykę, ale tą samą taktykę presji. Oczywiście Zarząd, Sejmik jest zobowiązany działać w interesie mieszkańców województwa i zapewnić im na możliwym najwyższym poziomie te usługi. Nie jest to działanie na zasadzie stawania pod ścianą i kapitulacji przed każdym, nawet najbardziej absurdalnym żądaniem. Oczywiście, że ocena i podjęcie tych działań wymaga czasu i bardzo zdecydowanych działań. To jest jedno z ważniejszych wyzwań dla Zarządu. Jest ich wiele, bo jest cała infrastruktura jest WPKiW, ale w tej sytuacji również transport i kolej, ale nie kolej na takiej zasadzie, że będziemy się kłócić czy dopłacamy tyle, czy tyle, bo dopłacać zawsze będziemy musieli, ale kolej, która wreszcie po latach 20 czy nawet więcej przestanie być państwem w państwie i zacznie służyć temu, czemu służyć ma, a to wymaga przeorania całkowicie infrastruktury kolejowej i wewnętrznych stosunków w kolei i stosunków własnościowych i sposobu zarządzania. To jest praca tytaniczna. Jeżeli Zarząd taką pracę podejmie i z sukcesem doprowadzi do końca to już jest wystarczający powód żeby postawić im pomnik. Natomiast ustępowanie przed żądaniami pod presją jest nie moralne i nie prowadzi do niczego. Oczywiście, dobrze by było mieć wizję działań. Nie tej kolei, którą znamy dobrze, by było pamiętać, że kolej od zawsze od kiedy powstała, od kiedy pierwsze tory położono miała zasadnicze, istotne znaczenie miastotwórcze. Dzisiaj to jest negacja tej roli, dzisiaj te dworce kolejowe to są miejsca, z których trzeba jak najszybciej uciec. Cały ten tabor, sposób obsługi, podejście do pasażera jest negacją pierwotnej roli kolei. To nie jest kwestia czystej ekonomii, to jest kwestia wizji, analizy, dojścia do celu. Inni to dostrzegli wcześniej w wielu państwach zachodnich, po okresie fascynacji autostradami zaczęto doceniać rolę kolei dla miast i dla lokalnej społeczności. Myślę, że jest najwyższy czas żeby to się stało i u nas.

- **radny Alfred Brudny** – nie będę wymieniał ilości odwołanych kursów, ponieważ jest to znana sprawa. Ja chciałem podziękować, że mimo wszystko Pan Marszałek dał nam pewną nadzieję i że proces przejmowania kolei regionalnych jest w centrum uwagi Zarządu. To rokuje dobrze, z pewnością daje pewną wiedzę. Wypowiedź Pana Marszałka ostudziła nam wszystkim emocje, porównania, te które mamy ze środowisk, które mówią, że przed wojną pociąg z Bielska do Cieszyna jeździł 50 min, a dzisiaj jeździ 1h 50 min., a jak ten co łopata rzucał węgiel i się przyłożył, to jeszcze szybciej znalazł się na dworcu w Cieszynie. Dzisiaj nie ma tego pociągu, wszystkie pociągi zlikwidowano. Ma Pan Marszałek rację, jeździ 30 km/h, tylko dlaczego jeździ 30km/h ? Dlaczego ta spółka odnośnie tych torów, niektórzy mówią, że te jednotorowe byłyby łatwiejsze do utrzymania, bo te dwutorowe są w fatalnym stanie. Czeka nową spółkę ogromny problem rozmów z liniami, to jest problem, który stanie przed Zarządem nowej spółki, bo to inna spółka kieruje się innymi sprawami. Dla nich jesteśmy jakimś klientem tych torów, ale myślę, że jest okazja przekazania moich osobistych uwag. Nie jestem kolejarzem i nie znam się na tych kolejach, ale wydaje mi się, że jest potrzeba gruntownej analizy całego systemu komunikacyjnego w województwie śląskim. Musimy być konsekwentni. Jeżeli w mieście Wisła przyjęto pewną strategię, że nie będzie się budować obwodnicy Wisły samochodowej, bo jesteśmy pociągiem z Katowicami połączeni, to trzeba to trzymać, a teraz ubywa tych kursów i ludzie tego nie rozumieją. Ja miałem spotkanie z samorządowcami z powiatu cieszyńskiego, gdzie tych cięć jest bardzo dużo i chcę powiedzieć że wójtowie, burmistrzowie podchodzą do sprawy bardzo poważnie, nawet nie na zasadzie ostrych protestów, tylko będą pisać ponieważ czują potrzebę, ale nawet wytwarza się koncepcja wejścia samorządów niższego szczebla do pewnych pomysłów rozwiązań komunikacji kolejowej ...[koniec kasety 2 b]... jest dla radnych dobrą wiadomością. Jest też i następna konkluzja oprócz tego systemu komunikacyjnego, mianowicie jest nauuczka, za dużo żeśmy kolejom przewozowym powiedzieli. Upoważniliśmy Zarząd do 550 mln, podaliśmy jak na tacy, że będzie to w naszym budżecie ponad 90 mln podczas opracowywania tego budżetu. Podeszliśmy do przewozów regionalnych bardzo otwarcie rozumiejąc, że jest to tylko kwestia czasu, kiedy my sami będziemy decydować o tym, co się w tych kolejach będzie działo. Niestety koleje regionalne potraktowały samorząd niepoważnie – mówiąc delikatnie. To nie jest faktycznie partner i myślę, że ten stan przejściowy, który teraz mamy, trudny stan przejściowy, który jest w momencie przejmowania tej spółki, tworzenia nowej. Bardzo się cieszę, że Pan Marszałek ma taką tendencję, żeby dokonać restrukturyzację tej spółki już nowej samorządowej na spółki mniejsze – takie, żebyśmy mieli autentyczny wpływ na to, co się tam dzieje. Nie chcę ingerować, czy dopłacać do przewozów regionalnych w Gdańsku. To tak jest, że jest to wszystko jeden worek wspólny, gdzie dokładamy, a tamto gdzie się rozplywa. Myślę, że to o

taki model kolei się rozchodzi i docelowy model. Także tutaj zostaliśmy troszeczkę wykiwani w tych pieniądzach. Pokazaliśmy co mamy, daliśmy karty na stół za wcześniej być może. Myślę, że te obietnice Pana Marszałka, czy zwrócenie uwagi, słuchanie właśnie mieszkańców jest dobrym zjawiskiem. Ostatnia uwaga – według tych informacji jesteśmy w procesie jak gdyby tworzenia pewnego rozkładu jazdy w perspektywie paru lat. Więc dzisiaj pracujemy nad tym, co będzie za jakieś 2-3 lata. Rozumiem, że szczegółów nie powinniśmy znać, bo to są pewno szczegóły handlowe, ale wydaje się, że dla naszej wiedzy dobrze by było, żeby Pan Marszałek od czasu do czasu poinformował nas, żebyśmy wiedzieli. Również mieszkańców trzeba informować. Nie ma się czego bać, jeżeli linia jest faktycznie nieopłacalna, to trzeba to powiedzieć z dużym wyprzedzeniem, a tej możliwości nie było teraz. Ja to również rozumiem, ale to są takie uwagi na przyszłość, bo rozkład jazdy na rok 2009 był w moim głębokim przekonaniu znany w październiku. Przecież niemożliwe, żeby nie był znany – był znany. Jest to ten okres trudny przejściowy i z pewnością za dużo do powiedzenia nie mieliśmy.

- **radny Marek Parkitny** – musimy utrzymać w określonych porach dnia dojazdu studentom, uczniom, pracownikom, czy urzędnikom koleją. Myślę, że tutaj najważniejsze (każdy z nas o tym wie), to są pora ranna i pora popołudniowa – pora powrotów. Podam taki prosty przykład – jadąc tutaj z północy naszego województwa, osobiście jadąc autem tracę czas ponad dwie godziny. Przy czym dojeżdżając do samego Bytomia jest to godzina z małym hakiem i tutaj przez Chorzów, Katowice jest to prawie drugi ten sam czas. Następny taki stracony czas, to jest czas szukania tutaj parkingu pod Urzędem; wiadomo, że samochodów jest coraz więcej i nie można się przebić – są straszne utrudnienia. Przewozy kolejowe odgrywają bardzo dużą rolę i musimy tutaj rzeczywiście skorygować te przejazdy w ten sposób, żeby one były dogodne, tutaj, co mówił Pan Marszałek i myślę, że nam się to uda. Druga sprawa to jest taka, że obciążenie komunikacji samochodowej miejskiej jest tutaj znaczne, o czym też wszyscy doskonale wiedzą; wiążący się z tym smog itd., strata cennego czasu oraz energii. Myślę, że jest to bardzo ważny problem, który się dotyczy mieszkańców korzystających z komunikacji kolejowej, czy to z północy, czy to z południa, wschodu, czy zachodu i usunięcie w dogodnych czy potrzebnych momentach możliwości dostania się do stolicy naszego województwa, czy wydostania się z Katowic, jest tutaj bardzo dużą niedogodnością. I wywołuje to nasz ostry sprzeciw. Sprzeciw wszystkich od ucznia do pracownika. Mam nadzieję, że problem ten uda się rozwiązać Panu Marszałkowi i trzymam kciuki.
- **radny Jan Kawulok** – temat, że tak powiem, jest tutaj dosyć mocno wyczerpany. Myślę, że takie główne refleksje: sam termin przejęcia kolei regionalnych i połączenie tego z tą likwidacją – został odebrany, że to myśmy

odebrali. W trakcie rozmów z radnymi ze swojego regionu tak to odczułem. Oni byli zaskoczeni, że ja w tym nie maczałem palców. Oni nie rozumieją tego mechanizmu samorządowego, a spółki *Przewozy Regionalne*, dlatego źle się stało, że jak gdyby medialnie zostało to tak przedstawione, że to akurat samorząd, który tak jak tutaj słyszymy nie miał praktycznie żadnego wpływu, te 6 % zlikwidował. Natomiast z takim jak gdyby troszeczkę przerażeniem usłyszałem wypowiedź Pana Marszałka, że spółka nie udostępni danych na temat ilości pasażerów ...[głosy z sali, poza nagraniem]... rozumiem, że pewne dane handlowe są tajemnicą. Natomiast, jeżeli my chcemy tworzyć jakąkolwiek strategię, choćby najprostszą strategię transportu w powiecie, to bez tej informacji nie da się tego robić. Tutaj oczywiście rozumiem, że Pan Marszałek zrobi wszystko, żeby te dane były i żebyśmy je szybko otrzymali. I kolejny problem, który się tutaj jak gdyby nie pojawił – czy jest informacja przy jakiej frekwencji dana linia będzie opłacalna? Być może to, co powiedział Pan Radny Brudny, że jeżeli będziemy wiedzieć, że przy takiej frekwencji np. Katowice – Wisła czy Cieszyn – Katowice będzie to opłacalne, to pewne działania lokalne pójdą w tym kierunku. Natomiast dla nas jest ważne żebyśmy wiedzieli, jak to jest poziom, gdzie jest ta granica ekonomicznie uzasadniona, no i oczywiście przy pewnej cenie biletu, bo przecież na tym to polega? Ostatnia rzecz, która jest chyba najsmutniejsza w całej sprawie, że za pewien brak zmian w kolei zostali ukarani pasażerowie. Oni byli karani codziennie złą obsługą, złymi dworcami, a teraz zostali na koniec ukarani obcięciem ich kursów. To jak gdyby taki smutny wniosek końcowy, że jak gdyby ci ludzie, którzy najbardziej byli karani, na końcu zostali jeszcze raz ukarani po raz ostatni.

- **radny Marek Migas** – wiem, że nie powinienem zabierać głosu, bo czas nagli i wszystkim nam się spieszy, ale muszę. Art. 14 ustawy o samorządzie województwa: *samorząd województwa wykonuje zadania o charakterze wojewódzkim określone ustawami w szczególności w zakresie, w tym – tutaj są punkty, ale pisze: transportu zbiorowego i dróg publicznych*. Rozumiem przez to, że transport zbiorowy, że przewozy regionalne i kolej mają coś z tym wspólnego. Jak również początek, że art.1 – *mieszkańcy województwa tworzą z mocy prawa regionalną wspólnotę samorządową*, a organa samorządu województwa (tj. z art.2) *działają na podstawie i w granicach określonych granicami prawa*. Ilekroć w ustawie jest mowa o województwie, o samorządzie województwa należy przez to rozumieć regionalną wspólnotę samorządową, czyli tych mieszkańców. Na dobrą sprawę fakt, że *Przewozy Regionalne* były najpierw w centrali, a centrala teraz spuściła to na województwa i to się stało niedawno, bo od pierwszego stycznia, także wszystko jest świeże. To co koledzy mówią, w odbiorze społecznym, czyli mieszkańców pewne niedogodności są (zawsze każdy woli jak coś przybywa, przybywa pieniędzy w portfelu, nawet tych kursów, żeby się zwiększyło).

Jakbyśmy nie zmniejszyli kursów w tych przewozach regionalnych, tylko zwiększyli, to myślę, że nie byłoby problemu – wtedy by nam przyklasnęli. Panie Marszałku i Panie Przewodniczący, bardzo bym prosił o taką analizę, czy taką debatę (myślę, że to się będzie wpisywało w to, co Pan Przewodniczący Czarski mówił, żeby te tematyczne punkty również wprowadzać porządków sesji), to również taki problem tego zorganizowania transportu zbiorowego w województwie śląskim. Przewozy drogowe, przewozy kolejowe, może lotnicze, może jakieś regionalne, żeby na ten temat ktoś tutaj mówił. Poza tym dyskutujemy na temat w obecności może współwłaścicieli, jakimi jesteśmy, ale nie ma żadnego przedstawiciela z tej spółki, który by mógł na prezentacji powiedzieć. Jeszcze następna sprawa. Można od godz. 4.30, jak ten pierwszy pociąg jedzie (nie wiem, czy to będzie legalne, czy nie) z ukrytą kamerą, czy z nie ukrytą wejść na peron i zobaczyć, zapowiadają ten pociąg o tej godzinie, przyjeżdża punktualnie, bądź nie, ile osób wsiada, przejść przez ten pociąg razem z konduktorem i zobaczyć ile osób jedzie i pokazać tym ludziom, czy faktycznie my z naszego budżetu, czyli w zasadzie ze składki wszystkich mieszkańców dofinansowujemy te rzeczy, które niestety są nieekonomiczne. Z drugiej strony pozbawiamy, jeżeli to jest prawdą, że faktycznie są takie kursy, że ta młodzież dojeżdża w dni wolne na studia; czekają na ten pociąg, a jego nie ma, bo go likwidujemy. Więc pewne rzeczy też powinny być poddane analizie i udokumentowane. Jak będzie udokumentowane, to może reszta społeczeństwa zrozumie, że my też musimy wyważać między tym, żeby zadowolić wszystkich (a tu już padło stwierdzenie, że wszystkich nie da się zadowolić), z tym co też musimy – pilnować naszej kasy.

- **radny Andrzej Hutnik** – zgadzam się tutaj z Kolegą Brudnym całkowicie, że to dofinansowywanie tych kolei regionalnych jest bez sensu zupełnie, dlatego, że my dajemy kwoty i praktycznie rzecz biorąc nie wiadomo na co? Jak pracowałem w samorządach, to dofinansowywanie polegało na tym, że przewoźnik pokazywał nam, że na tych i na tych liniach te przewozy są rentowne, a są linie, do których trzeba np. 100, 200, 400 zł dopłacać. Wtedy wiadomo było, że samorządy finansują nierentowne linie. W takiej sytuacji gdybym ja był prezesem kolei regionalnych, to robiłbym to samo; wyciągałbym jak najwięcej i praktycznie rzecz biorąc nie rozliczał się dlaczego i na jakiej podstawie to robi. Wydaje mi się, że ta umowa tej spółki już na wstępie była źle zrobiona i mamy w tej chwili tego efekty. Jeśli będziemy kiedyś reformować kiedyś tą spółkę, to wydaje mi się, że powinno to przyjąć inne formy na dużo lepszych zasadach i zdrowszych. Dlatego, że będziemy dofinansowywać linie, które są konieczne z punktu widzenia społecznego, a one są praktycznie rzecz biorąc może nie rentowne w pewnych godzinach. To będzie z korzyścią dla mieszkańców, a tak to dajemy pieniądze i nie mamy wglądu. Jak mi Pan Marszałek powiedział, że mi tych analiz

przedstawić nie może, bo ich nie ma ! Wydaje mi się, że ktoś tam w tych przewozach regionalnych zamknął oczy i co mu się tam udało, to skreślił bez żadnych konsekwencji tego, co zrobił. Wydaje mi się na pewno, że taka debata na temat regionalnych przewozów oraz zmiana formuły dofinansowania tych przewozów jest potrzebna.

- **radny Wiesław Maras** – gdyby to było takie proste, to na pewno budżet państwa na pewno nie pozbyłby się spółki rentownej. To jest pierwsze stwierdzenie. Drugie stwierdzenie – życzę Panu Marszałkowi, żeby w krótkim czasie udało mu się urentownić, tą spółkę, a powiem dlaczego życzę. Przede wszystkim, że od tej spółki *Przewozy Regionalne* to zbyt wiele nie zależy, ale również zależy dużo. Organizacji tej spółki trzeba się przyjrzeć, to się zgadza, ale również trzeba się przyjrzeć, kto nas będzie obierał. Nas, czyli samorząd województwa. W związku z tym my będziemy dopłacać i wyrównywać ewentualne straty tej spółki *Przewozy Regionalne*. Będą nas obierać Polskie Linie Kolejowe, będzie nas obierać energetyka, będą nas obierać Służby Ochrony Kolei. Pan Marszałek mówi o obrzucaniu; nikt nie jest w stanie stwierdzić o obrzucaniu kamieniami i życzę Panu Marszałkowi tego, żeby stwierdził – bo Policja nie jest w stanie uchwycić, SOK wychwytyją pojedyncze przypadki, a obrzucania nie tylko *Flirtów*, ale i innych pojazdów też są. Dlatego musimy doprowadzić do takiej sytuacji, żeby nasz samorząd województwa wiedział za co dopłaca. Tu koledzy zapytali, a ile to kosztuje ? Ano trzeba zapytać ile kosztuje bilet ? Jeżeli to wszystko przeliczymy na *pociągokilometr* i *pasażerokilometr* (*pasażerokilometr* – ile płaci pasażer za przejechany kilometr tym pociągiem ?), jeżeli doliczymy ulgi, to jest ok. 10 gr. Pasażer płaci 10 gr, jak wsiada do pociągu, a *pociągokilometr* kosztuje ok. 40 zł, z kosztami dostępu do linii, do wszystkich innych, łącznie z kosztami spółki. Można tu spojrzeć, czy wynagrodzenia za duże, czy obsługa jeden maszynista plus kierownik pociągu plus konduktor – to dużo, czy mało na takim EZT. Wtedy dopiero można dojść do właściwych wniosków. Ja dzisiaj żadnych wniosków Panu Marszałkowi nie postawię. Jestem do dyspozycji, jeżeli będzie potrzeba rozmawiać na tematy związane z Przewozami Regionalnymi i z organizacją innych spółek byłego samodzielnego, jedyne przedsiębiorstwa PKP. Prośba jest tylko taka, abyśmy rzeczywiście, jako ten 9,2 % udziałowiec mogli spowodować pewne zachowania spółki, którą będzie nadzorować rada nadzorcza. Rada nadzorcza, to wybrane osoby przez samorządy województw, gdzie się będą musieli domówić, kto kogo ma reprezentować. Sprawa ważniejsza – jeżeli nie doprowadzimy w ramach tej dużej spółki (ona może istnieć), ale powinny być oddziały a nie zakłady, jako samodzielnie bilansujące się i pokazujące własne przychody z biletów, z dotacji oraz koszty jakimi się obciąża, włącznie z wzajemnymi obciążeniami między poszczególnymi województwami. My wyjeżdżamy w ramach wzajemności do Krakowa, a Kraków w ramach

wzajemności przyjeżdża do nas i określoną liczbą *pociągokilometrów* się rozliczamy. Jest to możliwe do zrobienia. Dużo pracy jest i mówię – ten rok będzie bardzo trudny. To co kolega powiedział: nie wiadomo, czy w tej sytuacji jaka jest, nie będziemy musieli znaleźć tej dopłaty, którą już budżet państwa przewidział, że jak nie uzyskujecie wpływów, to od 2010 r. 0,75 CIT wam dołożymy, ale to jest prawie 24 mln, których w tym roku nie ma. Te 24 mln to jest ta walka o te pieniądze, żeby te wszystkie pociągi kursowały. Dlatego Pan Marszałek dzisiaj z tej mównicy powiedział, że przeanalizujemy jeszcze raz pociągi, które mają dobrą frekwencję. To, co kolega Hutnik mówił: pociągi te, które jeżdżą między Częstochową a Katowicami mają jedną z najwyższych frekwencji; tam jest 200-300 % frekwencji. Co to znaczy frekwencja – 100 %, to są wszystkie miejsca siedzące zajęte, 200 % to jest tyle stojących, co siedzących, a 300 % to jeszcze dwa razy więcej. Takie pociągi prawie że kursują na trasie między Częstochową a Katowicami. W związku z tym trzeba to przeanalizować i poddać jeszcze raz obróbce każdy z tych pociągów i nie wiadomo, czy nie warto co niektórych przywrócić, żeby się nie pozbyć pasażerów. Dlatego prosba o to, żeby można było te działania podjąć i nie zawsze ta spółka będzie trzymać w tajemnicy, bo nie ma prawa trzymać w tajemnicy zdarzeń, które zaistniały, tzn. jakie koszty ponosi ?, komu płaci jakie kwoty ? To wszystko jest w dokumentach, można z tego skorzystać.

- **Marszałek Bogusław Śmigielski** – ten ostatni głos pokazuje dokładnie tak, jak myślimy. To, co zostało powiedziane, to ja chyba wcześniej już też pokazywałem. Dam Państwu przykład, bo Pan Radny Kania mówił o tych połączeniach z Tychami. Środek dnia, połączenie z Tychami – jedzie 20 osób. 20 osób, to nie jest wypełnienie, które daje jakiegokolwiek szansę, żeby ten pociąg jeździł ekonomicznie. Nie ma szans. Czy rentowność na tej inwestycji, na środkach trwałych, na środkach ruchomych, czy rentowność może być ? nie będzie. Będziemy dopłacali do tego. Musimy mieć dobre wyliczenia, wprowadzić program oszczędnościowy, liczyć, modyfikować, dostosowywać. Przed nami duże wydatki. Niewątpliwie kolej jest już nasza. Stoi to przed nami, więc tylko prowadzenie dobrze tej spółki. Organ, i tu już się odniosę do rady nadzorczej spółki, pierwotnie 16-osobowy, bardzo trudny organ, ale nie wyobrażam sobie, aby się jakieś małe województwo zgodziło na to, że bez ich wiedzy podejmowane są decyzje dotyczące kolei. Początek trudnej współpracy między samorządami. Czy możemy sami funkcjonować na rynku ? Prawdopodobnie nie. Dlatego nie wymiana – pociąg płacony przez Kraków, potem płacony przez nas, tylko wyliczenie, wspólna kasa. Niezwykle ważna rzecz – dyrekcje, oddziały ze swoją dyrekcją, z pełną księgowością z wyliczeniami, ale po co wtedy centrala w Warszawie, po co ten zarząd ? Prezes Teraszczuk wie po co. On musi z to z poziomu negocjować duże stawki na przykład z energetyką kolejową. Ilość spółek zależnych od PKP

S.A., które obsługują przewozy regionalne samorządowe. PKP S.A., jako duża firma doprowadziła do tej sytuacji i nawet nie śni mi się, że oni kiedykolwiek się poprawią, będą lepiej funkcjonowali. Żeby lepiej funkcjonować będą nam ceny podnosili, to jest jak 2x2 – pewne. Ale proszę Państwa myślę, że 16 województw potrafi wymuszać też pewne działania. Potrafi wymuszać. Rynek nie lubi próżni. Jeśli zamkniemy jakąś część spółki, albo spółka będzie miała wynik ujemny (może się zdarzyć taka sytuacja), to będziemy musieli pokryć te straty, albo doprowadzimy do likwidacji spółki i powołamy następne spółki. Wszystko to, co w życiu gospodarczym w każdej firmie może się tutaj wydarzyć. Natomiast ma tu właściciel, który ma pieniądze i samorząd będzie dbał o mieszkańców. Stąd ten pomysł, że usamorządowienie uratuje *Przewozy Regionalne*, bo samorządy z budżetu województwa dopłacą, bo będą walczyły o swojego mieszkańca. I tak też będą robiły, tylko, że my musimy współpracować z innymi województwami na zasadzie współpracy, a nie tak, że jesteśmy „dojną krową”. Na razie tak było. Poprzednie lata, to Samorząd Województwa Śląskiego mając taką samą ilość przewozów, mimo, że to w tych standardach, w tych wyliczeniach także, jesteśmy na poziomie dopłaty do *pociągokilometra* 9,6. Inne województwa, na przykład podkarpackie: 11, a niektóre 8,4. W mojej ocenie, ta bezwzględna kwota, którą wydawaliśmy była największa poza Mazowszem. Ktoś tu poruszył Mazowsze. Mazowsze, to jest w ogóle Mazowieckie Koleje – oni się zreformowali, wydzielili w 1994 roku. To była pierwsza reforma kolei – przejęli przewozy. W związku z tym, że bez Mazowsza nie dało się zrobić tego podziału, że Mazowsze ma ludzi, ma mieszkańców, ma torowiska, dopłacało do tego, to dostało 13,5 % więcej niż my. Wydaje się że to nienormalne, ale spółka będzie musiała dopłacać, bo będą straty, to Mazowsze będzie według swojego udziałowego procentu dopłacać, czyli my 9,2 % mnożone przez jakąś kwotę, a oni 13,5 %. Pytanie, czy Mazowsze będzie chciało funkcjonować w tej spółce ? Czy nie będzie chciało wyprzedzić tego ? Jak sądzę będzie czekało, jakie będą relacje ze związkami zawodowymi ? Jak będą złe, to się będą chcieli pozbywać, jak będą dobre, to będą chcieli funkcjonować w tej spółce licząc na to, że to inni też dopłacą do Mazowsza. Najpewniej, że Śląsk dopłaci. Nie ma zgody na to, że my będziemy dopłacali. Są statystyki z ubiegłych lat. Wielkopolska dochodziła do 70 mln zł z dopłatą, a my 83 mln. Poprzednie lata my 70 mln, a oni poniżej 70 mln, a według tego algorytmu ilości mieszkańców, powierzchni, ilości torowisk, pracy przewozowej, to dostali chyba 9,6 % tego udziału w dużej spółce. Dopłacali do tej spółki zdecydowanie mniej niż my. Za nasze pieniądze *Przewozy Regionalne* konkurowały w Kujawsko-Pomorskim z PCC Ariva, bo chcieli wykosić tę firmę, to tam obniżali stawki. Dawali stawki dumpingowe, żeby ich usunąć z rynku, ale kto za to zapłacił ? Najpewniej Województwo Śląskie za to zapłaciło, bo najwięcej płaciło. Nawet, gdyby wszyscy po równo procentowo, to z tych naszych 83 mln 10 % to jest 8,3

mln, a z 38 mln innego, to jest 3,8 mln. Tak była zarządzana spółka. Mieliśmy ten moment, kiedy podejmowaliśmy decyzję o tym, że z Przewozami na pięć lat i 510. Cała dyskusja i przed nami duże zadanie.

- **radny Michał Czarski, Przewodniczący Sejmiku** – sądzę, że tą owocną, długą, ale potrzebną dyskusją wyczerpaliśmy już ten punkt i możemy przystąpić do kolejnego.

13. Interpelacje, zapytania, wnioski, oświadczenia radnych:

- **radny Michał Czarski, Przewodniczący Sejmiku** – tuż po sesji odbędzie się posiedzenie Kapituły. Pani Przewodnicząca prof. Buzek zaprasza członków Kapituły do pokoju wiceprzewodniczących na krótkie, ale bardzo ważne posiedzenie Kapituły.
- **radny Adam Wolak** – jestem internetowym czytelnikiem *Rzeczypospolitej* i co prawda jest to już trochę historia, ale były święta i inne okazje, więc myślę, że nie był czas, żeby akurat tą sprawę podnosić. Ona mi się wydaje istotna; były dwa artykuły w *Rzeczypospolitej* – a może więcej, w każdym razie dwa mi utkwiły. Jeden dotyczył bezpośrednio naszego województwa, a drugi ogólnokrajowej akcji NIK, która to akcja ma prowadzić do kontroli zarządów i rad nadzorczych spółek samorządowych, spółek Skarbu Państwa. Wcześniej był artykuł dotyczący akurat naszej spółki (i tutaj wraca temat GARR), bo to dotyczyło nieprawidłowości formalnych. Może mało istotnych nieprawidłowości, ale z formalnego punktu widzenia, które mogą rodzić bardzo znaczące konsekwencje. Otóż jakiś członek rady nadzorczej nie złożył oświadczenia lustracyjnego. Powiedzmy, że dla działalności gospodarczej nie jest to bardzo istotne, ale z formalnego punktu widzenia powoduje, że po prostu tego członka nie ma, co też może nie być wielkim nieszczęściem dla spółki, jeżeli w ważnych sprawach to nie akurat ten głos rozstrzyga, czy ten głos jest języczkiem u wagi. Krótko mówiąc może się zdarzyć tak (podobna sytuacja jest z zarządem), że podjęte uchwały, ważne zmiany w spółce mogą być wzruszone. Za zmianami idą zobowiązania, więc końcem końców może to prowadzić do bardzo dużych, albo niedużych, ale jakichś tam komplikacji, strat, reperkusji finansowych, problemów funkcjonowania takiej spółki. W GARR akurat była taka sytuacja; temat był chyba grudniowy, albo listopadowy artykuł. Ponieważ następny artykuł był o akcji NIK, więc moje pierwsze pytanie do Zarządu jest takie – czy Zarząd dokonał przeglądu podległych mu spółek, rad nadzorczych i zarządów tych spółek, żeby taka sytuacja nie miała miejsca? Drugie pytanie, które też prosto z tego wynika, to jest pytanie o konkretną spółkę, która w *Rzeczypospolitej* została wymieniona – jaka jest sytuacja prawna powołanej prezes tej spółki? Ale jak już jesteśmy

na tym grząskim gruncie, to pozwolę sobie po prostu brnąć dalej i zadać jeszcze kilka pytań. Otóż przypominam sobie odpowiedź Pana Marszałka Śmigielskiego, gdzie pytałem dlaczego nagle ten zarząd jest trzyosobowy ? (Był taki okres, że zarząd był trzyosobowy.) Dostałem odpowiedź na tą interpelację, która się streszcza do tego, że nowo powołany członek zarządu jest cenionym specjalistą i umożliwi realizację nowego projektu – chodziło o współpracę z Ukrainą w przemyśle węglowym. Dobrze, jeżeli ta odpowiedź jest, to należy ją przyjąć. Była podyktowana koniecznością, troską o poprawienie sytuacji i rozwój spółki, to jakim cudem przy realizacji tego samego projektu (więcej – dodatkowych projektów) wystarczy zarząd jednoosobowy ? Bo teraz jest jednoosobowy ! I jeszcze nie wiadomo, czy jest, bo po to wcześniej zadałem to pytanie ? Ja nie wiem, po prostu minister Schetyna gdzieś tak lawirował w odpowiedzi, zresztą nieudolnie. Wykładnia prawna przedstawiona przez *Rzeczpospolitą* była dosyć jednoznaczna, więc to pytanie wydaje mi się zasadne. Ale tak, czy tak, albo ta odpowiedź na interpelację była coś zwichnięta, albo ta sytuacja jest jakaś taka nie do końca taka, jaka powinna być; albo jest potrzebny trzyosobowy zarząd, albo jednoosobowy. Albo, albo ! Z tym to się w ogóle wiąże mnóstwo dodatkowych pytań, które pewnie można i należałoby zadać. Jeżeli zarząd robi plan naprawczy (jeszcze ten trzyosobowy) i rada nadzorcza przyjmuje jednogłośnie ten plan naprawczy, a zaraz później rada nadzorcza wywala ten zarząd, który plan naprawczy przygotował, to moim zdaniem gdzieś tu czegoś brakuje, jakiejś logiki. Albo poprzednio był błąd i nie powinna przyjąć tego planu naprawczego, albo się to akceptuje, się brnie dalej. Jeszcze w tamtym roku, przy którymś tam kolejnym poruszaniu tego tematu Marszałek odpowiedział, że istnieje wizja fuzji GARR i Funduszu Górnośląskiego, ale to już właściwie od dwóch lat słyszę, a ponieważ to marszałek powiedział, to ja się pytam – co z tą fuzją ? Kolejne pytanie dodatkowe z innej beczki dotyczy innej naszej spółki, mianowicie Funduszu Górnośląskiego. Teraz Prezes Matusiewicz jest w radzie nadzorczej GARR. Chciałbym się dowiedzieć o co chodzi z tym zbywaniem nieruchomości dwóch w Tarnowskich Górach i dwóch w Katowicach ? Za 35,5 mln przy tym całym kapitale tej spółki i interesach tej spółki, to nie jest zdaje się bardzo znacząca kwota. Przy czym skłania mnie do tego pytania fakt taki, że to posiedzenie Walnego Zgromadzenia Akcjonariuszy Funduszu Górnośląskiego, które miało na celu wyrazić zgodę na zbycie nieruchomości odbyło się w listopadzie, a przetarg ogłoszono w październiku. Tak więc trochę dziwnie ten zarząd funkcjonuje – rozpiął przetarg nie mając zgody właściciela na sprzedaż. Albo jest wielkie zaufanie Zarządu Województwa do Zarządu Funduszu, albo jest to jakieś kolejne niedopatrzenie ?

– **Marszałek Bogusław Śmigielski** – Pan Radny rzeczywiście bardzo zainteresował się tą spółką, tak ją bardzo dokładnie analizuje z różnymi

aspektami działania tej spółki. Rozumiem, że zdarzyły się jakieś wydarzenia, które spowodowały, że jest tak duże zainteresowanie tą spółką. Kiedy przejęliśmy tą spółkę jako nowy Zarząd, przejęliśmy funkcję i ta nowa spółka... (przepraszam nie nowa spółka, trochę jestem zmęczony) spółka GARR przedstawiła jeszcze poprzedniemu Zarządowi rachunek za działalność na dużą kwotę. Zastanawialiśmy się czy to jest możliwe, czy to jest uzasadnione wystawienie takiej faktury, czy nie jest uzasadnione. Doszliśmy do takiego wniosku, że ta spółka, która żyła z kapitału, który dostawała od samorządu wojewódzkiego, poprzez stałe podwyższanie kapitału; ona go tam przejadała, funkcjonowali, zgłaszali się po następny kapitał. To jest jeszcze jeden taki wniosek, ale w innej formie. On już nie jest wnioskiem tylko rachunkiem wystawionym – fakturą, zresztą już zaksięgowanym, bo to pod koniec roku. Postanowiliśmy, żeby ten temat rozwiązać poprzez drogę sądową, że to nie my będziemy decydowali, czy ten rachunek słuszny jest, czy nie jest słuszny. To zrobił nowy zarząd powołany do ratowania tej spółki. On wybrał drogę, taką trochę konfrontacji z Zarządem Województwa, trochę taką na skrót, taką najprostszą. W wyniku postępowania sądowego i ugody myśmy zapłacili część tego rachunku. Okazało się, że w tym czasie rozmawiając z zarządem, on miał pokazać program restrukturyzacji, rozmawialiśmy wielokrotnie, były tam plany, myśmy z resztą zakupili w tej spółce dodatkowe usługi dotyczące obsługi ZPORR, mimo, że tam był pieniądz techniczny z Unii i okazało się, że jak zaczyna mijać termin, kiedy pieniądze, które dostali z rachunku i za zakupioną usługę, to nie ma wprowadzonego żadnego mechanizmu, który ratuje tą spółkę, tylko prezes zaczął wydzwaniać do nas o następne pieniądze. Czyli wrócił mechanizm sprzed roku, że to samorząd musi dać kapitał dla spółki, bo nie mają z czego żyć. Funkcjonują, 2 mln zniknęło, bo już wypłaty były, bo już funkcjonowała spółka i zapłacili wszystko i nagle dalej nie ma pieniędzy w tej spółce. Podjęliśmy działania, że skoro jest człowiek, który potrafi to robić w innej spółce – w Funduszu Górnośląskim, że to będzie osoba, która wzmocni ten zarząd i podejmie stosowne działania. Co się okazało? Okazało się, że nic takiego nie nastąpiło. Pan Radny mnie tutaj pytał, następny Pan Radny mówił, że tam jest bardzo źle w tej spółce, że trzeba coś zrobić, trzeba dokapitalizować, wtedy powiedziałem, że skoro ten zarząd nie daje sobie rady, to trzeba go po prostu usunąć. Usunęliśmy i jest teraz jednoosobowy. Stwierdziliśmy, że to jest jedyne na tym etapie rozwiązanie, które powstrzyma lawinę żądań finansowych, pieniężnych od samorządu wojewódzkiego – publicznych na utrzymywanie spółki. Tam jest szereg uwarunkowań dotyczących RIF, która powinna być na Śląsku, w związku z tym nie zamknęliśmy tej spółki, tylko zaczynamy ją restrukturyzować. Pytanie, co z tą spółką można zrobić? Rzeczywiście Zarząd przyjął już uchwałę o tym, że spółka zostanie połączona z Funduszem Górnośląskim, z głównym udziałowcem, albo z dużym udziałowcem w tej spółce. Fundusz Górnośląski

wchłonie GARR. To jest kwestia procesu, który będzie się teraz toczył i nastąpi wkrótce. Tak, że nie będzie samodzielnej tej spółki GARR, która niedawno obchodziła 15-lecie, kiedy miała bardzo trudną sytuację wydała ogromne pieniądze na promocję i dużą fetę z okazji 15-lecia, kiedy myśmy dopłacali do nich, a oni wydawali pieniądze – ilość osób zaproszonych była spora. Odniosę się teraz do tego o czym Pan mówił – do rady nadzorczej, do oświadczeń lustracyjnych. To nie Pan Schetyna nam dawał odpowiedź. Tutaj Pan się odniósł do Pana Ministra – to nie Pan Schetyna. Myśmy zadali pytanie w ministerstwie, a on nas odesłał do IPN i to z IPN dostaliśmy odpowiedź. To co gazeta *Rzeczpospolita* napisała, to był artykuł inicjowany właśnie ze Śląska, inicjowany tutaj z tych okolic – napisała nieprawdę, bo to nie minister był stroną tylko IPN nam tutaj odpowiadał. Żadna z tych decyzji nie jest do uchylecia, bo to nie rodziło takiego skutku, nie rodziło też skutku odwołania ich, natomiast mieli uzupełnić to jak najszybciej. I takie uzupełnienia w trzech przypadkach, które były, są zrobione. Żadna z osób, która funkcjonuje w organach spółek, która była zobowiązana z mocy prawa nie ma takich zaległości. Tu było jeszcze jakieś pytanie o nieruchomości? Fundusz Górnośląski, to jest instytucja, która została powołana w celu poprawy kondycji tej restrukturyzacji, która tutaj jest, i wsparcia finansowego. Zresztą niektóre z tych programów jeszcze do tej pory kończymy, tj. zatrudnienia osób, które odeszły albo firm, które zatrudniają mieszkańców Województwa Śląskiego, dostają pożyczkę. Te pożyczki są umarzane, jeśli są przez nich wypełnione warunki umowy pożyczki. Przyjmujemy co chwila takie decyzje na Zarządzie, że są umarzane. Jest bardzo dużo firm, które są na rynku, bardzo różnych firm – od handlowych do medycznych, nie było tutaj takiego założenia, że to mają być tylko okologiczne spółki. Więc oni sięgali po te pieniądze i to realizuje Fundusz Górnośląski. Ma być on instytucją parafinansową, nie instytucją, która zajmuje się nieruchomościami – on ma takich kilka nieruchomości, i chciała przeznaczyć to na pomoc, na wsparcie dla przedsiębiorców, na pożyczki, na poręczenia kredytowe, inne narzędzia finansowe, które są na rynku itd. Zwróciła się do nas z pytaniem, czy wyrazimy zgodę na sprzedaż? Wyraziliśmy zgodę na sprzedaż. Był operat szacunkowy, ale rynek jest teraz w związku z kryzysem finansowym rynkiem, który nie funkcjonuje. Czyli nie ma zbytu na te nieruchomości, w związku z tym one nie zostały sprzedane. Chodzi głównie o te, które są w Katowicach. Jedna miała szansę przynieść wcale niemały przychód dla Funduszu, bo prawie 35 mln zł (jeśli dobrze pamiętam), bo taki był operat szacunkowy. To jest duży budynek z przyległościami, halami itd. Niestety, nie ma takiej możliwości sprzedaży, w związku z tym to się nie dzieje. Natomiast Fundusz ma szansę zarobić na pewnej transakcji też z nieruchomości, bo ma nieruchomość w pewnym miejscu, w jednym z samorządów terytorialnych, w jednym powiecie i tam może dokupić kawałek (odkupując od tego) i sprzedając całe, bo ten jego kawałek jest po prostu taki niemożliwy do

wykorzystania. Zresztą to są dwa oddalone od siebie, jeśli dokupią środek, to mogą całość sprzedać. Taki wniosek ...[koniec kasety 3 a]... która miała to odsprzedać wycofała się z tego, więc tam nie wchodzi w grę. Fundusz funkcjonuje, ma szereg pomysłów na to i jeśli te pomysły zostaną bardziej sprecyzowane na tyle, że będzie je można pokazywać, to Państwu pokażemy, jak Fundusz chce wykorzystać pieniądze, które ma na koncie i lokuje w różnych miejscach. Nie ma już pieczarkarni, nie ma już wielu spółek zależnych od funduszu, albo będących w grupie kapitałowej. Fundusz przy obecnym zarządzie wyzbywa się takich i rozwiązuje te spółki, po to, żeby nie prowadzić działalności niepotrzebnej.

– **radny Michał Czarski, Przewodniczący Sejmiku** – czy to jest w trybie *ad vocem* ? To proszę teraz.

– **radny Adam Wolak** – Panie Marszałku ! Ja jestem znanym gadułą, potrafię mówić i mówić. Z tym mówieniem to jest taki problem, że często te rzeczy, które się chce powiedzieć, to się topią w tym potoku słów. Dlatego chciałbym prosić Pana Marszałka - starałem się stawiać znaki zapytania mimo tego gadulstwa - o odpowiedź na piśmie na konkretne pytania, które zostały mam nadzieję zakończone wyraźnym znakiem zapytania. Nie pytałem wcale, nie jest moją intencją zastanawianie się, czy Fundusz Górnośląski ma sprzedać te nieruchomości, czy nie. Ja powiedziałem, że to jest niewielka kwota nawet w porównaniu z możliwościami Funduszu. 35 mln mniej więcej tak na przetargu wartość Funduszu Górnośląskiego ? Połowa kapitału ? W każdym razie nie o to pytałem. Pytałem o czysto formalną rzecz. Mianowicie o to, że przetarg został ogłoszony przed posiedzeniem rady nadzorczej [walnego zgromadzenia], które udzieliło na to zgody. Czysty formalizm. Powinno być inaczej moim zdaniem. Powinno być, że tak powiem, grono właścicielskie, rada nadzorcza spółki czy walne zgromadzenie – w zależności od zapisów statutowych, udziela zgody, a zarząd rozpisuje przetarg. Tu było inaczej. To było pytanie. GARR w porównaniu z koleją – może ta spółka ma 15 lat (a tak a propos tych 15-leci, to słyszałem, że GARR w większości zorganizował to z jakiegoś tam sponsoringu, ale mniejsza o to, bo to też jest drobiazg), ale to nie jest spółka, która jest być, albo nie być. Kolej natomiast tak. Ale pytałem o zupełnie inną rzecz. Powiedziałem tak, że miałem odpowiedź, że facet jest potrzebny, bo jest specjalistą od projektu takiego i takiego i dzięki temu projektowi spółka pójdzie do przodu. Taką dostałem odpowiedź. Czysto formalnie pytam. Miałem taką odpowiedź, która uzasadniała, że ten zarząd był potrzebny trzyosobowy, a teraz jest jednoosobowy. Albo było trzech jedno-, trzeciwartościowych klientów, a teraz przyszedł pełnowartościowy, albo te pochwały w tym poprzednim piśmie Zarządu, co do tego nowo powołanego prezesa zarządu były mocno przesadzone. Pytam się o rzeczy, które są jakoś tam związane z formalizmem. To samo jeśli chodzi o IPN. Była wypowiedź

Ministra Schetyny owszem, ale była też wypowiedź kogoś tam z IPN (nie pomnę już nazwiska) i ona była jednoznaczna. Nie ma tutaj możliwości lawirowania. Przepis jest taki i taki. Gdzieś tą *Rzeczpospolitą* mam, zresztą to wisi na stronach gazety.

- **radna Barbara Dworak** – ja krótko, bo dostałam odpowiedź. Wstępnie sygnalizowałam tutaj odnośnie tych pieniędzy z programu. Chciałam powiedzieć tak, że rzeczywiście odpowiedź jest na 3 strony, ale co się okazuje, bo już dzisiaj Pan Marszałek zlecił, żeby dowiedziano się, co z tym jednym konkretnym wnioskiem jest. Otóż okazuje się, że pieniądze (i cieszę się, że jest tutaj Pan Minister Zdziebło) ostatniego grudnia zostały przekazane do Warszawy i najwcześniej to stowarzyszenie dostanie na początku lutego. Mam takie zapewnienie, że jak te pieniądze wrócą, to ta organizacja to dostanie. Ludzie ! Ja nie wiem, gdzie my żyjemy ? Rzeczywiście może to tak jest i my musimy się do tego przyzwyczaić, bo ten pan z WUP powiedział, że to już od któregoś roku nie potrafi żaden minister i żaden rząd załatwić, żeby z tymi pieniędzmi zrobić jakiś porządek. Ludzie pracują za darmo, pieniądze przychodzą, potem się wszyscy denerwują i rzucają inwektywami na wykorzystanie. Jak to tak pójdzie ? Myślę, że to zrobimy na naszej komisji, mianowicie zastanowimy się nad tym, jak mają takie organizacje pozarządowe, czy pożytku publicznego działać, bo co się okazuje ? Jakby Państwo przeczytali te umowy podpisane, to owszem instytucje sobie radzą, one nie muszą mieć gwarancji finansowych, a tu się żąda gwarancji i każe się robić coś bez pieniędzy, zwłaszcza szkolenia – to jest po prostu chore ! Tak, że ja będę tą sprawę dalej monitorowała i jak na komisji przeanalizujemy, jak to wygląda, to ja Państwu to przedstawię.
- **radny Alfred Brudny** – chciałem jeszcze na koniec zabrać głos może w cieplejszym temacie, chociaż nie wiem, czy do końca taki ciepły temat to będzie. Chciałem zabrać głos na temat przyjętego przez Zarząd programu wykorzystania wód podziemnych w szczególności termalnych, geotermalnych itd. Temat bardzo ciekawy, program przyjęty, zapłacony za 190 tys. zł, jeżeli dobrze się orientuję, dlatego też pozwoliłem sobie Panie Marszałku zapoznać się z tym programem i jeżeli Państwo pozwolicie, to określę w moim mniemaniu wartość tego opracowania. Oczywiście jest pewna konkluzja taka szersza i głębsza, mianowicie celowości pewnych programów, pewnych działań, ocenę merytoryczną tych programów. Powiem tak, został opracowany program dla 7 gmin, wybranych miejscowości. Program, który w moim głębokim przekonaniu nie zawiera żadnych wartości nowych – wręcz przeciwnie, opiera się na znanych już opracowaniach profesorów znanych z geologii. Wybrane miejsca, konkretne parcele, które miały być przewidziane pod jakieś zajęcia rekreacyjne, baseny z ciepłą wodą, wybrane na chybił trafił. W niektórych wypadkach nawet na prywatnej parceli wykonano takie

opracowanie, czego już w ogóle nie rozumiem - nie rozumiem dlaczego pominięto nasze ziemie, czyli np. w Jaworzu, nie wykonano takiego opisu na naszej własności, tylko obok na innej, a przecież mamy tam nasz szpital, sanatorium, które mogłoby to wykorzystać. Rozbudzono tym programem nadzieje wśród samorządów, które myślą, że Marszałek da na odwierty po 10 mln zł, a nie może dać nic samorządom; może dać tylko spółkom. Dlatego też żeby zamknąć ten temat i nie jątrzyć w szczegóły, zwracam się do Zarządu z taką propozycją, że opracowywanie, czy zlecenie pewnych programów, pewnych projektów powinno być jednak bardzo dogłębnie przemyślane, powinniśmy to jednak mieć na komisjach, bo są programy i okazuje się, które przyjmujemy przez Sejmik, a są programy, które są przyjmowane przez Zarząd. Chciałem się zapytać jaka jest różnica pomiędzy wartością tych programów ? Niedawno przyjmowaliśmy program dotyczący terenów przemysłowych w drodze uchwały Sejmiku. Dzisiaj nie przyjmujemy programu, uchwały Sejmiku dotyczącej wód geotermalnych z wybranych miejsc województwa śląskiego. To są pewne dylematy. Mamy naszego geodetę, Panie Marszałku, jest Pana pracownikiem, dlaczego nie sięgamy do opinii tego doświadczonego człowieka, który posiada wiedzę ? Dlaczego nie dokonano pełnej analizy tego programu ? Mówię to z takim przekonaniem, że przecież Zarząd nie musi się znać na wszystkim – ja to rozumiem, ale jednak przed podjęciem decyzji o wykonaniu pewnych projektów wskazane by było jednak zwrócenie się do fachowców, co ten program nowy wnosi ? Powiem odważnie - nie mam pretensji do Zarządu, bo tak się jakoś złożyło, że inicjatywa oddolna wyszła - że ja bym ten program najprawdopodobniej napisał i każdy z Państwa bez większego problemu w ciągu 2 tygodni. Opracowania dla Gminy Ustroń w sprawie wód geotermalnych były w 1991 roku. W 2005 roku zapłaciliśmy 400 tys. zł za opracowanie programów pozyskiwania źródeł odnawialnych – na Sejmiku przyjęta uchwała. Teraz mamy znów następny program, który również nic specjalnego nie da. Prosiłbym zatem konkludując, żeby ważyć produkcję projektów programów, które nie zawsze są konieczne do wykonania. Wiele opracowań jest zrobionych Pana prof. Sokołowskiego i innych znakomitych postaci znających się na geologii. Nie łudzić ludzi możliwością zdobywania środków od Marszałka, bo też Marszałek ich dać nie może. Dlatego chciałbym zaapelować o jak gdyby większą konsultację przy podejmowaniu decyzji odnośnie kompozycji pewnych projektów.

- **radny Michał Czarski, Przewodniczący Sejmiku** – czy są jeszcze jakieś głosy w tym punkcie ? Czy ktoś z Państwa Radnych chciałby zabrać głos ? Nie widzę ! W takim razie... tak ? Proszę bardzo.
- **Wicemarszałek Zbyszek Zaborowski** – to opracowanie, o którym mówił Pan Radny Brudny było potrzebne, ponieważ usystematyzowało wiedzę, nie tylko

naszą, ale przede wszystkim gmin, na których terenie znajdują się potencjalne możliwości wykorzystania źródeł wód geotermalnych w celach ciepłowniczych, ale przede wszystkim balneologicznych, leczniczych i rekreacyjnych. Z tych opracowań, jeżeli Państwo Radni uważnie przestudiują (polecam lekturę) wynika, że w co najmniej sześciu gminach województwa śląskiego jest możliwe pozyskanie źródeł wód w celach leczniczych i rekreacyjnych, natomiast możliwości wykorzystania do ogrzewania obiektów są dosyć ograniczone z uwagi na wydajność tych źródeł. To jest faktycznie podsumowanie dotychczasowych badań, ale Województwa Śląskiego nie stać na podjęcie tego typu badań, a co więcej Województwo nie może prowadzić działalności gospodarczej. To jest domena podmiotów gospodarczych oczywiście we współpracy z gminami. Odbyliśmy niedawno konferencję na temat tego opracowania, przygotowanego przez Polską Akademię Nauk, ludzi, którzy wykreowali w jakimś stopniu geotermię podhalańską. Nie tylko na przykładach, ale w dyskusji można powiedzieć, że przybliżyliśmy się do podjęcia decyzji w niektórych gminach, dotyczy to m.in. gminy Jeleśnia, Rajcza, Czernichów, który nie był przedmiotem opracowania w tym wypadku, ale też jest zainteresowany, również gminy Olsztyn, być może również gminy Ustroń, Brenna, na pewno gminy Jaworze. W niektórych przypadkach pojawili się inwestorzy. Tu ktoś musi podjąć ryzyko. Być może warto podjąć dyskusję z Narodowym Funduszem Ochrony Środowiska, który zainwestował w geotermię podhalańską, częściowo dobrowolnie, a częściowo pod przymusem, ponieważ gminy nie spłaciły tam pożyczek i w związku z tym w geotermii podhalańskiej NFOŚ zmuszony był przejąć udziały (dzisiaj jest 98 % udziałowcem). Wydaje się, że z punktu widzenia polityki ekologicznej państwa jest to bardzo cenna inicjatywa. Myślę, że również w województwie śląskim, zwłaszcza w gminach podgórskich, ale również na Jurze Krakowsko-Częstochowskiej są potencjalne możliwości wykorzystania, ale jak przy każdym przypadku biznesu musi się pojawić ten inwestor, który zechce podjąć ryzyko. Ryzyko oczywiście można osłabić właśnie podejmując współpracę np. z NFOŚ, na przykład mówię, ale te koszty i ryzyko istnieją. Koszty wynikające z polskiego prawa geologicznego są w zasadzie podwójne, bo w przeciwieństwie np. do Słowacji muszą być robione dwa odwierty, po to, żeby zatłoczyć tą zmineralizowaną wodę powrotem do źródła. Więc koszt jednego odwiertu szacowany jest na 10 mln zł, oznacza w tym wypadku koszt podwójny – 20 mln zł. Są to poważne pieniądze i potrzebni są poważni inwestorzy. Z tego co wiem w gminie Jaworze i w gminie Czernichów tacy inwestorzy się znaleźli, którzy chcą podjąć ryzyko i mam nadzieję, że gdzie indziej będzie podobnie.

- **radny Michał Czarski, Przewodniczący Sejmiku** – czy ktoś z Państwa Radnych chciałby zabrać głos jeszcze w tym punkcie ? Nie widzę ! W takim razie stwierdzam, że porządek dzisiejszej sesji został wyczerpany. Pozostało

mnie tylko jeszcze zamknięcie sesji, ale chciałbym gorąco Państwa prosić o udział w sesji poniedziałkowej z pewną rezerwą czasową. To jest nowe miejsce, więc trzeba podjechać, zaparkować, żeby ta akredytacja w przypadku zwiększonej liczby osób, gości nie spowodowała zakłóceń na wstępie, tak, żebyśmy mogli punktualnie rozpocząć porządek sesji, który zresztą jest dosyć bogaty.

14. Zamknięcie sesji – godz. 14¹⁵.